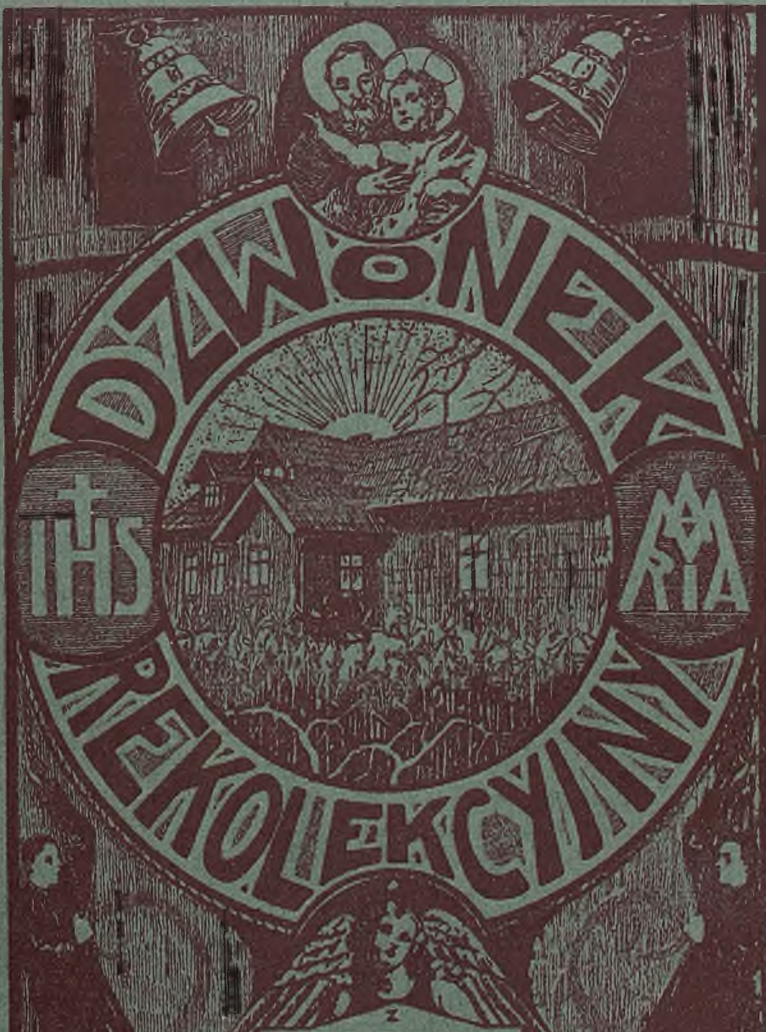
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK 5. CZERWIEC 1932 Nr. 6



PISEMKO REKOLEKCYJNE

Wychodzi co miesiąc. — Prenumerata roczna 3 zł. — Pojedynczy Nr. 30 gr.
Adr. wyd. i redakcji: Ks. Czesław Małysiak T. B. Ż. Trzebinia (Woj. Krak.)

Drukarnia Jana Gablankowskiego, Kraków, Sławkowska 6. — Telefon 144-65.

W Domu Rekolekcyjnym w Trzebini odprawili rekolekcje:

Mikołów: Chrobok Teofil, Józef Halema. — **Częstochowa:** Henryk Naporowski, Stanisława Malinowska, Józefa Jarosińska, Józefa Kocherówna. — **Kobiór:** Marja Popuczowa, Zofja Tyczka, Agnieszka Krzyszkowska, Zuzanna Janas, Marja Mazur, Katarzyna Kozera, Marja Jarumin, Marja Kozina, Magdalena Janikowa, Juljanna Madera. — **Kalwarja Zebrzydowska:** Marja Hodur, Marja Przewoźniak. — **Lipiny:** Marja Świdel, Marja Kazy, Albina Zug. — **Las:** Anna Marcakowa, Joanna Micorowa, Ludwika Micorowa, Zofja Polak, Helena Horodowa, Wiktorja Panikiewska, Stefanja Małysiakowa. — **Młoszowa:** Marja Bogacka. — **Miedźna:** Ludwka Czernik. — **Wełnowiec:** Franciszka Tomanek, Marja Zmarzły. — **Dąbrówka Wielka:** Helena Biloks, Helena Sznura. — **Janów:** Elżbieta Pyrtkówna, Marta Badura, Jadwiga Kowalik. — **Kobierzyn:** Karolina Droździewiczówna. — **Krzeszowice:** Agnieszka Odrzywołkówna. — **Makoszowy:** Marja Targiel. — **Nowy Bytom:** Marja Siech. — **Ruda:** Elżbieta Czech. — **Rabka:** Katarzyna Głaz. — **Rzeszów:** Anna Habaj, Marja Szejniowska. — **Straconka:** Józefa Marjan. — **Szczerkówka:** Aniela Motowidkówna. — **Zakopane:** Kazimiera Jaworska. — **Brzezinka:** Antoni Figura, Józef Polak, Franciszek Urbańczyk, Franciszek Jamrozy. — **Bielszowice:** Józef Gawęda, Wojciech Czarnynoga. — **Komorowice:** Jan Hernas. — **Lubliniec:** Paweł Marek. — **Łąka:** Maksymiljan Klimsza. — **Michałkowice:** Stefan Tondera. — **Stanisław Górny:** Marjan Przewoźniak. — **Skoczów:** Sebastjan Frydrychowski. — **Chrzanów:** — Antoni Bielaszyc. — **Chabówka:** Franciszek Pyka. — **Chropaczów:** Wilhelm Kurek. — **Jaworzno:** Ignacy Pająk. — **Kraków:** Józef Janek. **Katowice:** Franciszek Pawedek. — **Nowy Bytom:** Jan Dworok. — **Orzegów:** Jakób Gruchel. — **Siemianowice:** Jan Gruszka. — **Trzebinia:** Jan Kulik, Józef Sugocki. — **Wielka Dąbrówka:** Alojzy Jurczyński. — **Hajduki Wielkie:** Wiktor Gruszka. — **Kobiór:** Józef Tyczka, Jan Poplucz. — **Ruda:** Kozubkówna Helena, Jadwiga Strzyszer, Marja Gwóźdź, Gertruda Gwóźdź, Wiktorja Pasknela, Anna Niesler, Agnieszka Stryj, Marja Stryj, Wiktorja Rozumek, Kunegunda Janik. — **Biskupice:** Elżbieta Pawełczyk. — **Wolfgang:** Marja Piela. — **Ruda Śl.:** Hildegarda Nowak, Marja Szwarc, Marja Zawierucha, Marja Olszeńska, Marta Pysz, Katarzyna Grządziel, Anastazja Walczuch, Marja Walczuch, Augustyna Porada, Teresa Kołodziej, Agnieszka Weizer, Gertruda Gałys, Marta Poloczek, Gertruda Poloczek, Matylda Koszówna, Franciszka Jaksikówna, Łucja Wołowska. — **Trzebinia:** Tadeusz Lasoń, Jan Pliszka. — **Janów:** Hieronim Dziadek. — **Sosnowiec:** Stanisław Tal. — **Straconka:** Władysław Turka, Stanisław Chrobak. — **Kraków:** Ignacy Krzyżak. — **Bochnia:** Jadwiga Bogdaszowicz, Stefanja Gurbielówna. — **Chropaczów:** Elżbieta Czechowa. — **Imielin:** Józefa Chrystof. — **Niedobczyce:** Marja Bonczkówna. — **Wilchwy:** Wiktorja Bonczkówna. — **Zawada:** Elżbieta Bonczkówna. — **Jaworzno:** Teresa Górkówna, — **Kochłowice:** Marja Matysikówna, Marta Matysikówna. — **Kraków:** Helena Szumańska, Janina Suchodolska, Olga Peransówna. — **Krystynów:** Amalja Trenchlówna. — **Książenice:** Marta Bugłanka, — **Lanckorona:** Józefa Sypowska. — **Łodygowice:** Marja Imielska. — **Nowy Bytom:** Marja Cedziwodzianka, Franciszka Kozielska, **Pawłowice:** Hildegarda Pitlokówna. — **Nowy Sącz:** Anna Friedberg, — **Siemianowice:** Anna Sitkówna. — **Sucha:** Karolina Krupówna, Marja Polakówna, Janina Świrkówna, Aniela Kazkówna, St. Tarczałowiczówna, Barbara Jamkówna. — **Szopienice:** Anna Wiesiołkówna, Józefa Chrobczyńska, Magdalena Kozielska — **Trzebinia:** Genowefa Jędryszkówna, Rozalja Jędryszkówna — **Wełnowiec:** Marja Krzydełko. — **Wysoka:** Genowefa Świerkówna, Aleksandra Świerkówna. — **Zubrzyca Górna:** Helena Świerkówna. — **Katowice:** Anna Kicówna.

Rok 5. Czerwiec 1932. Nr. 6.

DZWONEK REKOLEKCYJNY

MIESIĘCZNIK.



Boskie Serce Chrystusa-Króla.

Jam jest, nie bójcie się!

Kiedy strach przejmuje, kiedy coś dolega, gdy ciemno przed oczyma duszy, trzeba sobie przypomnieć to mocne słowo Chrystusa: „Jam jest, nie bójcie się".

Pierzchła trwoga z dusz uczniów Pańskich, przestali się lękać, i radość wraz z odwagą wstąpiły w ich serca, gdy im swą obecność i moc swoją przypomnieć raczył Mistrz Boski.

Boć i czegóż mieli się obawiać i czego lękać ci, przy których stał wszechmocny Zbawiciel — ten sam, który umarłych wskrzeszał, ten sam, co grzechy odpuszczał i czarty wyganiał.

Tak i my nie bójmy się, nie lękajmy się niczego, boć Chrystus jest przy nas i mówi: „Jam jest, nie bójcie się".

Właśnie w obecnych groźnych czasach, kiedy to zewsząd naciska trwoga, kiedy strachy przeróżne, jak zmory jakie, oblęgają ludzi, kiedy nas straszą zupełną klęską gospodarczą, kiedy mówią, że mogą przyjść nowe, najstraszniejsze i siejące zupełne zniszczenie wojny lub rewolucje jakieś, kiedy żywioły burzą się przeciw człowiekowi, który zerwał z Bogiem i jak jakaś niewidzialnej ręki kara, dotykają wiele krajów i narodów — trzeba nam wsłuchiwać się w to słowo Zbawcy: „Jam jest, nie bójcie się".

Odetchnie swobodnie gnębiona ciągłemi strachami dusza, odetchnie radośnie zrozpaczona rodzina, nie zadrży nawet wobec zbliżającego się groźnego niebezpieczeństwa społeczeństwo tam, gdzie serdeczną modlitwą uproszony, stanie na pomoc sam Boski Zbawiciel i powie: „Jam jest, nie bójcie się"!

Więc precz z wszystkimi strachami, więc precz z wszelką bojaźnią i wszelką małodusznością; więc bądźmy radośni i mężni, więc czujmy się bezpieczni i silni, bo stanął między nami Chrystus i mówi: „Jam jest, nie bójcie się".

— — — — — — —

Lecz kto chce przy sobie mieć swego Zbawcę, kto pragnie być blisko Chrystusa i bezpieczeństwo mieć Jego na każdym kroku życia, ten niech pośpieszy do domu rekolekcyjnego, na zamknięte rekolekcje, na te ścisłe ćwiczenia duchowne, a tam oczyści swoje sumienie, tam umocni w Bogu swe serce i tam też posłyszy to zapewnienie: „Jam jest, nie bójcie się".

A słowo to Boskie nietylko wtenczas słyszeć będzie, gdy rozmówi się „sam na sam“ z Jezusem w pustelnej samotni rekolekcyjnej, lecz słowo to i to zapewnienie Boskiej opieki towarzyszyć mu będzie przez całe dalsze życie, na każdym kroku ziemskiej podróży. Słowo to prowadzić też będzie człowieka, bronić go będzie przed napaściami nieprzyjaciół, rozświecać mu będzie burze życia, będzie go umacniać i rozweselać, będzie uszczęśliwiać i zbawiać.

Zaś poraz ostatni, to samo Boskie słowo obroni, umocni i rozweseli ziemskiego tułacza wówczas, gdy po wybiciu ostatniej godziny jego życia, stanie u bramy wieczności sam Chrystus i zdziwionej, a zarazem strwożonej biednej ludzkiej duszy — na widok tamtego świata, na widok wielkości, świętości i sprawiedliwości Boskiej — doda odwagi i powie: „Jam jest, nie bój się“! **Ks. Czesław Małysiak T.B.Z.**

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbędą się w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla **Pań z inteligencji:** rozpoczęcie 1 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 5 czerwca rano.

Dla **Panów z inteligencji:** rozpoczęcie 7 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 czerwca rano.

Dla **Członkiń Straży Honorowej N.S.P.J.:** rozpoczęcie 15 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 19 czerwca rano.

Dla **Sodalisów Pomaturzystów:** rozpoczęcie 21 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 25 czerwca rano.

Dla **Absolwentów Szkoły przemysłowej** rozpoczęcie 25 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 czerwca rano.

Dla **PP. Nauczycieli:** rozpoczęcie 29 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 3 lipca rano.

Dla **Niewiast III. Zakonu:** rozpoczęcie 5 lipca o godz. 8 wieczór, zakończenie 9 lipca rano.

Dla **Panien:** rozpoczęcie 12 lipca o godz. 8 wieczór, zakończenie 16 lipca rano.

Dla **Matek:** rozpoczęcie 20 lipca o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 lipca rano.

Dla **PP. Służących:** rozpoczęcie 26 lipca o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 lipca rano.

Dla **Mężczyzn:** rozpoczęcie 2 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 sierpnia rano.

Dla Panien (niemieckie): rozpoczęcie 10 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 14 sierpnia rano.

Dzień odnowienia rekolekcyjnego dla tych pań z inteligencji, które już rekolekcje zamknięte odprawiły: rozpoczęcie 14 sierpnia przed południem, a zakończenie 15 sierpnia rano.

Dla Młodzieży żeńskiej (S.M.P.): rozpoczęcie 15 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 19 sierpnia rano.

Dla PP. Nauczycielek: rozpoczęcie 25 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 sierpnia rano.

Dla Kapłanów: rozpoczęcie 29 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 września rano.

Dla Wdów: rozpoczęcie 4 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 września rano.

Dla Panien ponad lat 30: rozpoczęcie 11 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 września rano.

Dla PP. Rzemieślników: rozpoczęcie 21 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 25 września rano.

Dla Pań z inteligencji: rozpoczęcie 26 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 września rano.

Dla Matek (niemieckie): rozpoczęcie 1 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 5 października rano.

Dla Niewiast: rozpoczęcie 5 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 9 października rano.

Dla Panien III. Zakonu: rozpoczęcie 11 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 października rano.

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 16 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 października rano.

Dla Panien z Sodalicji Marj.: rozpoczęcie 24 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 października rano.

Dla Mężatek: rozpoczęcie 2 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 listopada rano.

Dla Młodzieży męskiej (starszej): rozpoczęcie 9 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 listopada rano.

Dla Pracownic plebańskich: rozpoczęcie 14 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 listopada rano.

Dla Rolników: rozpoczęcie 27 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 grudnia rano.

Dla Panien (młodszych): rozpoczęcie 4 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 grudnia rano.

Dla Matek: rozpoczęcie 14 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 grudnia rano.

Dla Młodzieży męskiej (S.M.P.): rozpoczęcie 19 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 23 grudnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, raczy się zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce **bezpłatne.** Opatrzność Boża za nie nagrodzi!

Adres Domu rekolekcyjnego św. Józefa:

OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

W Domu rekolekcyjnym ks. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się rekolekcje zamknięte:

Dla Maturzystów: Początek dn. 22 czerwca o godz. 19-tej; zakończenie dn. 26 rano.

Dla Panów z inteligencji: Początek dn. 29 czerwca o godz. 19-tej; zakończenie dn. 3 lipca rano.

Przy zgłoszeniach należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko i dokładny adres.

Zgłoszenia przyjmuje: **Ks. Superjor Domu rekolekcyjnego — Dziedzice, Śląsk.**

Rekolekcje dla kapłanów w Domu rekolekcyjnym XX. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku w 1932 roku.

Serja I. Początek dnia 4 lipca o godz. 19, zakończenie 8 lipca rano.

NOWOŚĆ!

Serja II. Tygodniowe rekolekcje dla kapłanów świeckich i zakonnych. Początek w poniedziałek dnia 11-go lipca o godz. 17-tej, Veni Creator i 1-a wstępna medytacja. Po kolacji o godz. 20-tej medytacja. Następnie rekolekcje trwać będą od wtorku aż do soboty. Zakończenie w sobotę dnia 16 lipca o godz. 12 w południe. Wszyscy uczestnicy rekolekcyj winni być już na wstępnej medytacji w poniedziałek.

Serja III. Początek dnia 1 sierpnia o godz. **19**, zakończenie dnia 5 sierpnia rano.

Serja IV. Początek 16 sierpnia o godz. 19, zakończenie 20 sierpnia rano.

Serja V. Dla WW. Ks. Prefektów. Początek 22 sierpnia o godz. 19, zakończenie 26 sierpnia rano.

Serja VI. Początek 26 września o godz. 19, zakończenie 30 września rano.

Serja VII. Początek 10 października o godz. 19, zakończenie 14 października rano.

Serja VIII. Początek 7 listopada o godz. 19, zakończenie 11 listopada rano.

Serja IX. Początek 21 listopada o godz. 19, zakończenie 25 listopada rano.

Telefon Domu Rekolekcyjnego: Dziedzice Nr. 67.

Bardzo uprasza się o **wczesne** zgłoszenia, które przyjmuje:

Ks. Józef Bok T. J. — Superjor Domu

Dziedzice Śląsk.

Rekolekcje w Kokoszycach.

Dla umożliwienia jaknajwiększej liczbie osób odprawienia rekolekcyj zamkniętych, urządza się w **Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach** (stacja Wodzisław) następujące serje rekolekcyj zamkniętych:

Dla gospodyń prob. od 30 maja do 3 czerwca, dla Maturzystek od 4—8 czerwca, dla Maturzystów od 11—15 czerwca, dla Kath. Kaufmän. Angestellte und Berufst. Mädchen od 15—19 czerwca, dla Frauenbund od 20—24 czerwca, dla SMP. od 25—29 czerwca.

Początek pierwszego dnia wieczorem, koniec ostatniego dnia rano. Wszystkie koszta oprócz kolei wynoszą 20—25 zł. Dla niezamożnych zniżka za poświadczeniem swego Ks. Proboszcza. Zgłaszać się możliwie 14 dni przed rozpoczęciem kursu.

Rekolekcje dla kapłanów na Jasnej Górze odbędą się w r. 1932 w następ. porządku: 1) dla XX. Prefektów 5—9 lipca, pod kierownictwem ks. biskupa Lisowskiego ze Lwowa, 2) dla XX. wikarych 12—15 lipca pod kierownictwem ks. biskupa Komara z Tarnowa, 3) dla XX. proboszczów (I. serja) 26—29 lipca pod kierownictwem ks. arcybiskupa Jabłrzykowskiego z Wilna. — (II serja) 2—5 sierpnia pod kierownictwem ks. biskupa Adamskiego z Katowic. Zgłoszenia przyjmuje Przeor jasnogórski.

Dom Rekolekcyjny w Częstochowie przy klasztorze SS. Urszulanek (ul. 3-go Maja 4. tel. 639) przyjmuje panie pragnące odprawić ćwiczenia duchowne. Pomieszczenie wygodne, utrzymanie zdrowe. Duży ogród. Cisza. Spokój. Kaplica na miejscu. (Do Jasnej Góry 7 minut pieszej drogi). Dziennie 5—8 zł.

Umyka czas.

Umyka czas, wciąż w niepokoju,
Wypada z rąk napój rozkoszy...
Tylko czyny, które niebiosy
Widziały, jedyną gwarancją twoją.

Umyka czas, bo ani chwili
Nie może spocząć — jak ta fala —
Gdzieś cmentarzysko widzi zdala
I wszystkich was, prowadzi w jej ramiona.

Umyka czas, bo cel ma w oku,
Zna długość każdej życia drogi,
Znienacka przyjdzie w domu progi
I rzecze wam, że wszystko już skończone.

Umyka czas, i obojętny,
Czy ty z nim idziesz, wstecz nie patrzy,
Byle by biednych i bogaczy
Bez zwłoki przed tron Pana mógł sprowadzić.

Umyka czas, lecz razem z nim, wnet
Rozkosz, piękność, trud precz znika,
A tam przy drodze śmierć już czeka,
I każe trwać, jedynei już — wieczności.

Tłum. *Aniela Juszczakówna.*

NOWOCZESNE EMMAUS.

Kazanie, które przez radjo wygłosił ks. Czesław Małysiak T.B.Z. w katedrze poznańskiej 28 marca 1932 r.

„Otworzyły się oczy ich... i poznali go“.

Widzimy w dzisiejszą uroczystość uczniów Pańskich, jak idą ze swym Boskim Mistrzem i rozmawiają z Nim w drodze. Jezus przemawia do swych uczniów i proroctwa im tłomaczy, a jednak oni Go nie rozumieją i nie poznają.

Dopiero w Emmaus „otworzyły się oczy ich... i poznali go“... W Emmaus uczniowie Pańscy poznali i zrozumieli swego Boskiego Mistrza i tutaj wzmocnili swą wiarę. W Emmaus też zaczerpnęli radości życia i pobudzili się do apostolstwa.

Jest nowoczesne Emmaus, a są niem domy rekolekcyjne i zamknięte rekolekcje — exercitia spiritualia, les retraites spirituelles, geschlossene Exerzitien.

Tutaj to, w tem nowoczesnem Emmaus zamkniętych rekolekcyj wzmacniają ludzie swą wiarę, stąd wynoszą radość życia i tu uczą się wielkiego, Chrystusowego apostolstwa.

Naprawdę nowoczesne Emmaus, tj. zamknięte rekolekcje, wzmacniają w duszach wiarę.

Uczniowie Pańscy szli ze swym Boskim Nauczycielem, rozmawiali z Nim, a jednak nie poznali i nie zrozumieli Go, bo oczy ich duszy były zamroczone otoczeniem, smutnemi wypadkami dni ostatnich, przygnębieniem i własną słabością. Dopiero Emmaus wzmocniło ich wiarę.

Pozwólcie — kochani chrześcijanie i drodzy radjosłuchacze — że powiem, iż i za dni naszych, niejeden człowiek nawiedza kościół, klęka przed Najśw. Sakramentem, posila się Chlebem żywota i słyszy naukę Chrystusową, a jednak nieraz jeszcze nie rozumie prawd Bożych i nie wypełnia dokładnie, jak powinien, dekalogu. Bo zamroczone są oczy duszy ludzkiej, zamroczone otoczeniem, smutnemi wydarzeniami, własnym smutkiem i przygnębieniem, własną słabością i własnemi grzechami. Dopiero dom rekolekcyjny, dopiero ścisłe, zamknięte rekolekcje, otwierają im oczy duszy i poznają Chrystusa, Jego naukę, Jego przykazanie i Jego świętą wolę.

Nowojorski tygodnik „America“ cytuje ciekawe uznanie jednego z publicystów amerykańskich, dla ruchu rekolekcyj i dla domów rekolekcyjnych w Kościele katolickim. „Sądzę, że Kościół katolicki mądrze postąpił, włączając do całości swych prac, domy rekolekcyjne dla swych członków, członków innych wyznań i ludzi bez wyznania“ — mówi ten publicysta, sceptyk pod względem religijnym, p. Fremont Older. Zaś sędzia Harris,

przewodniczący najwyższego sądu w San Francisco, który sam odprawił zamknięte rekolekcje w „El Retiro“, zastanawiając się nad tem, jakie korzyści mogą przynieść zamknięte rekolekcje jego ludowi, pisze: „Wszechświatowy ruch domów rekolekcyjnych ma jasny cel przeciwdziałania, jak tylko można, prądom neopoganizmu, niewiary i materjalizmu.

Jeśli każdy człowiek, ludzie z każdego stanu i zawodu, całe rodziny, narody i społeczeństwa pójdą na zamknięte rekolekcje, do domów rekolekcyjnych, wówczas napewno wzmocni się w duszach ludzkich wiara, dadzą się usunąć błędy i herezje, pierzchnie ciemność pogańska i nawróci się bezbożnik, a z neopoga-



Panowie z inteligencji na zamkniętych rekolekcjach w Trzebini 20—24 III. 1932.

nina, będzie odnowiony, naprawdę nowoczesny chrześcijanin-katolik, katolik uczynkiem i prawdą, taki, który będzie umiał „e fide vivere“ — „żyć według wiary“!

To może dać nowoczesne Emmaus, to dadzą napewno domy rekolekcyjne i rekolekcje zamknięte.

Emmaus dało Uczniom Pańskim radość wielką, niepojętą, bo sami wyznali: „Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i pisma nam otwierał“?

Nowoczesne Emmaus tj. domy rekolekcyjne i zamknięte rekolekcje, dają radość życia, dają rozkoszne i wesołe życie z Bogiem, tak bardzo dzisiejszej skołatanej duszy ludzkiej potrzebne, tak pożądane dla całej znękanej i wyczerpanej fizycznie i moralnie ludzkości.

W domu to bowiem rekolekcyjnym i właśnie na zamkniętych rekolekcjach, człowiek pozbędzie się tego, co wesołość odbiera, co radość życia niszczy, co do strasznego smutku i rozpaczliwego przygnębienia prowadzi, co rujnuje zdrowie, zabija ciało i duchem poniewiera, a nawet go gubi, tj. trucizny zła moralnego, trucizny grzechu śmiertelnego.

Z przepięknej willi wyniesiono trupa młodej kobiety. Wszyscy, co na ten dom patrzeli, szeptali sobie: „Tam pewnie jest raj ziemski". I byłoby tak, gdyby nie trucizna grzechu, co sprowadziła straszną tragedję rodzinną, bo śmierć młodej osoby, która skończyła samobójstwem.

Tu trzeba zamkniętych rekolekcyj, tu trzeba reformy życia, a przedewszystkiem usunięcia trucizny grzechu.

Bo gdyby zamknięte rekolekcje nie dały nic więcej ludziom, tylko usunięcie zła moralnego, usunięcie grzechu, to już byłyby największym dobroczyńcą ludzkości.

W ciszy domu rekolekcyjnego i w skrusze serca, odnajduje człowiek pokój sumienia, a z nim radość duszy, prawdziwą radość życia, bo zbliża się miłosierny i wyrozumiały Chrystus, z tem słodkiem i wzmacniającem słowem: „Pax vobis" — „Pokój wam".

Ktoby chciał wiedzieć, co się dzieje z zamąconemi sumieniami i zrozpaczonemi sercami ludzkiemi, na zamkniętych rekolekcjach, ten musiałby wejść do niejednego domu rekolekcyjnego i przyglądnąć się roześmianym twarzom i rozpromienionym oczom tych rekolektantów i rekolektantek, co niedawno przedtem spokojnego miejsca w domach swoich i przy warsztatach prac swoich znaleźć nie umieli, co nawet na rekolekcje szli, jak na pogrzeb.

Wracają oni do swych domów i do swych zajęć, jak nie ci sami, wracają uszczęśliwieni, z radością życia na przyszłość. Bo dobrze odprawione rekolekcje ścisłe, zamknięte, dają radość życia trwałą na zawsze, a nie przelotną, jak to czasem bywa u ludzi, co tylko na chwilę nawracają się do Boga i mają radość na dni kilka lub choćby na kilka tygodni, póki nowy grzech nie zatruje ich duszy i nie przygnębi jej z powrotem. Tutaj to reformuje się człowiek, poznaje swe złe skłonności, przyczynę dawnych upadków, a nie porzucając ustawicznej pracy nad sobą i ciągłego czuwania, mówi sobie odtąd zawsze i wszędzie, na każdym kroku życia: „Γνῶτι σεαυτὸν" — „Poznaj samego siebie".

I radość życia znajduje się właśnie w tej pracy nad uszlachetnieniem, nad udoskonaleniem siebie samego, nad wytrwaniem przy Bogu i Jego łasce, a każde zwycięstwo nad sobą, choć trudne i mozolne, daje satysfakcję, daje zadowolenie i znów specjalną radość życia, bo człowiek występuje tu, jako zwycięzca i rozumie, że zrobił dobrze, że zatriumfował nad złem, że „seipsum vincere, maxima est victoria" — że „siebie samego zwyciężyć, to jest największe zwycięstwo".

Gdyby ludzie szli po prawdziwą i trwałą radość życia do domów rekolekcyjnych, znaleźliby jej daleko więcej, niż w uczciwych i pożytecznych zresztą sportach, zawodach atletycznych czy hippicznych, więcej i pewniej, niż na tych zabawach i w tych miejscach, gdzie jest tylko chwilowa radość życia, radość zmysłów, radość ciała, a nie serca i ducha, gdzie ta radość życia złudna i fałszywa, zamienia się w smutek, przygnębienie i rozpacz.

Ktoby się chciał dowiedzieć o radości życia, jaką rekolektanci i rekolektantki wynoszą z domów rekolekcyjnych, ten niech weźmie do ręki miesięcznik rekolekcyjny pt. „Dzwonek Rekolekcyjny", a tam wyczyta słowa radości i szczęścia, jakie te osoby czerpią właśnie na zamkniętych rekolekcjach.

Jeden z rekolektantów pisze: „Znalazłem niebo na ziemi", inny: „Tak, jak teraz, czułem się szczęśliwym tylko w dzień pierwszej komunji świętej", inny znów: „Zmieniłem mój światopogląd, itp.. Jakaś rekolektantka wyraża się w ten sposób: „Bóg odsłonił mi rombek nieba", inna znów: „Wróciłam odnowiona na duchu" itd.

Naprawdę, że bez wzruszenia nie można odczytywać tych listów, pełnych uniesienia dusz uszczęśliwionych i pełnych uznania dla zamkniętych rekolekcyj, jako źródeł radości, pokoju i szczęścia.

Więc idźmy po prawdziwą i pełną radość życia do domów rekolekcyjnych, na zamknięte rekolekcje!

Ale jak Uczniowie Pańscy z Emmaus, nie poprzestali na wzmocnieniu swej wiary i zaczerpnięciu radości życia, lecz zaraz pobiegli do Jeruzalem, aby umocnić w wierze innych, aby rozradować drugich, tak też i nam trzeba apostołować wśród braci, nietylko wierzących i szczęśliwych, lecz i chwiejnych w wierze, a nawet i niewierzących, lecz i wśród smutnych i zrozpaczonych.

Wszak jedną z najważniejszych przyczyn dzisiejszego neopogaństwa, dzisiejszej niewiary i rozpaczy u ludzi, jest zarzucanie lub zaniedbywanie czynników religijnych i zlekceważenie pracy nad zepsutą naturą ludzką.

Nie dadzą też ludzkości pokoju ani szczęścia żadne doktryny i organizacje, choćby najwspanialsze i najidealniejsze, jeśli człowiek nie zwróci się do Boga, do Jego świętych praw, jeśli porzuci walory religijne. Bo nie tyle w wadliwym ustroju społecznym należy szukać przyczyn dzisiejszego przygnębienia świata i biednych, wciąż utyskujących ludzi, ile raczej w braku opanowania namiętności ludzkiej i nienawiści jednych ku drugim, w braku rozwijania cnót chrześcijańskich, zwłaszcza miłości i sprawiedliwości, w każdej dziedzinie życia ludzkiego, życia jednostek, rodzin i narodów.

Jeśli więc rekolekcje zamknięte dadzą jednostkom, rodzinom i całym warstwom społecznym odrodzenie wewnętrzne, jeśli przez

nie będą opanowane złe skłonności zepsutej natury ludzkiej, jeśli one uleczą niedomagania duszy dzisiejszego człowieka, to wówczas te rekolekcje rozwiną najpotężniejsze, Chrystusowe apostolstwo i apostolstwo Jego Kościoła, nietylko wśród pojedyńczych jednostek, lecz i wśród całych mas schorzałej ludzkości.

I nie będą apostołowali roznosiciele i propagatorzy fałszywych i zgubnych prądów radykalnych i bezwyznaniowych, nie będzie nieuświadomiony, skądinąd uczciwy lud, karmiony bezbożnością i wolną miłością, lecz wszędzie zapanuje Chrystus, Jego pokój i miłość, Jego sprawiedliwość i błogosławieństwo, Jego szczęście i zbawienie!

Tak, nam trzeba apostolstwa życia wewnętrznego, nam trzeba apostolstwa zamkniętych rekolekcyj, bo kto sam życie wewnętrzne, życie z Bogiem prowadzi, ten będzie umiał apostołować, ten będzie umiał mocną wiarę i radość życia przelewać w innych, bo jak słusznie pisze znany autor Chautard, „życie wewnętrzne, jest duszą apostolstwa".

Śpieszmy się zatem z ruchem rekolekcyjnym u nas w Polsce, śpieszmy się z budową domów rekolekcyjnych i z urządzaniem zamkniętych rekolekcyj! Wszak one to dają mocną wiarę, radość życia i Chrystusowe apostolstwo.

Śpieszmy się, bo jeszcze jest dużo dobrej woli u naszych ludzi, by ich czemprędzej pozyskać i wyrobić na dzielnych, o niewzruszonych zasadach katolików, właśnie najłatwiej i najprędzej przez zamknięte rekolekcje. Pamiętajmy, że zagranica w wielu krajach uratowała katolicyzm i dzielnie się broni przeciw zakusom nieprzyjaciół Boga i kościoła, właśnie zapomocą domów rekolekcyjnych i zamkniętych rekolekcyj.

Śpieszmy się, aby nie było zapóźno, aby tych dusz, które jeszcze dziś można pozyskać, jutro nie zabrał nieprzyjaciel. Niech Jezus sieje ziarno swoje zdrowe w tych sercach i duszach ludzkich, w których do niedawna siał szatan kąkol bezbożności i niemoralności.

Pamiętajmy, że rekolekcje zamknięte, to twierdza katolicyzmu, to najważniejsza sprawa Akcji katolickiej, że to najpewniejszy sposób pasterzowania w naszych czasach, że to wreszcie wyższa szkoła życia wewnętrznego. Pamiętajmy, że zamknięte rekolekcje i domy rekolekcyjne, to nowoczesne Emmaus, które daje wszystkim ludziom i całemu światu umocnienie w wierze, radość życia i Chrystusowe apostolstwo, Chrystusowe królestwo, Jego szczęście i zbawienie.

ZŁOTE MYŚLI.

Bądźmy przekonani, że utrapienia życia ziemskiego są znakiem, iż nas Bóg miłuje i że pragnie nam dać niebo w życiu przyszłem.

Św. Alfons Liguori — O miłowaniu Pana Jezusa.

CO TO SĄ REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE?

Wygłosił na 2-gim „Dniu rekolekcyjnym“ w Trzebini por. Józef Sieńko.

Dokończenie.

Rekolekcje odnawiają naszego ducha, przez niego pomagają ciału, a zatem i ciało musi pomagać duchowi do korzystania z nich. Muszą więc pracować w czasie rekolekcyj wszystkie zmysły z mózgiem na czele, bo człowiek jest takiem właśnie stworzeniem, że za życia ziemskiego nie może w nim działać, ani sama dusza, ani samo ciało — lecz wspólnie. Stąd wynika konieczność pomieszczenia dla tego ciała w czasie rekolekcyj, a zatem do odprawiania rekolekcyj potrzebne są specjalne domy, które są dla ciała, i muszą być zbudowane z tego samego materjału co ciało — potrzeba więc mułu i ziemi, z których Bóg przed wiekami stworzył człowieka. Dajmy zatem na budowę domów rekolekcyjnych, dajmy muł, ziemię i ich produkty, jak cegłę, drzewo itp. Dajmy najpierw na ten skromny dom, który pierwszy w Polsce wprowadził rekolekcje zamknięte dla wszystkich, a w którym teraz gościmy, dajmy na dom rekol. ks. Jezuitów w Częstochowie, którego budowę już postanowiono, a potem dajmy na inne domy rekolekcyjne, które będą budowane.. Popieramy, zupełnie słusznie instytuty walki z rakiem, gruźlicą, tyfusem i innemi chorobami, choć potrzebuje ich jeden człowiek na dziesiątki, a nawet na tysiące. A zatem, słusznem jest, abyśmy popierali domy rekolekcyjne, które są lecznicami ducha, potrzebnemi dla wszystkich.

Chodzi o to, skąd wziąć pieniędzy? Ja dam taką radę: Pomimo ciężkich czasów, każdy z nas wydaje na jakieś przyjemności, więc wyrzeknijmy się ich częściowo, a znajdą się pieniądze. Ktoś wyrzeknie się kieliszka wódki, inny jednego kufla piwa, który mu zastąpi szklanka wody, ktoś wyrzeknie się ciastka, inny przedstawienia w kinie lub teatrze, jakaś panienka kupi mniej eleganckie ubranie. A te grosze, niekoniecznie złote, dajmy zaraz, lub przeszlijmy przez P. K. O., lub przekazem pocztowym, aby naszym duszom pomódz do wzniesienia się do Boga. Odejmijmy te parę groszy ciału, a dajmy je dla duszy.

Żeby przyspieszyć nastanie królestwa Bożego, jeżeli nie powszechnego, to przynajmniej w sercach naszych, wzywam wszystkich, którzy jeszcze rekolekcyj zamkniętych nie odprawili, aby przyjechali i odprawili je. Używam takiej formy i uważam, że mam prawo, bo jeśli jakiś sługa szatana naśmiewa się w swem piśmie, że ludzie wierzą w Boga, nawołuje do nienawiści, to czyż ja nie mam prawa nawoływać do pokoju, dobra i miłości?

Wzywam do budowy domów rekolekcyjnych, do urządzania „dni rekolekcyjnych“, podobnie, jak dzisiejszy. Wzywam też do propagowania rekolekcyj, bo jeśli kto zobaczy jasność, piękno i szczęście, to powinien dążyć do tego, aby inni je ujżeli i to nie tylko przyjaciele, lecz i nieprzyjaciele. Przecież nasz Mistrz uczy: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą“. Więc czyńmy wszystkim dobrze i prowadźmy ich do Chrystusa. Idźmy dziś jeszcze do tych, którzy gniewają się na nas, lub my na nich i powiedzmy: Bracie, tyś przecież mój bliźni, więc od dnia dzisiejszego żyjmy w zgodzie, a jeśli nie rozumiesz, dlaczego tak postępuję, to jedź na rekolekcje zamknięte, a zrozumiesz jasno.

Czytajmy pisemko rekolekcyjne, które tak mało kosztuje. Zaprenumerujmy je jeszcze dziś, a będziemy czerpać siłę do wytrwania z przykładów tam podawanych i ze wspomnień rekolekcyjnych. Piszmy to tego pisemka, aby tam były jaknajlepsze artykuły.

Idźmy do naszego najukochańszego Mistrza Chrystusa i wołajmy w dzisiejszych ciężkich czasach: „Panie! do kogoż pójdziemy, jeśli nie do Ciebie, który dajesz pokój i odpoczynek, który słowa żywota wiecznego masz?“ Pójdźmy odpocząć w domu rekolekcyjnym, w ciszy serca Jezusowego!

Uznaj pracę bliźniego.

Przypuśćmy, że kogoś z naszych bliźnich spotkało nieszczęście i cios straszny uderzył w niego; wtedy my, wprost odruchowo współczujemy z nim. Z łatwością wczuwamy się w jego położenie, a nawet zdobywamy się na serdeczne słowa pociechy. I razem z smutnym smucimy się i my.

Inaczej jednak postępujemy, gdy kogoś spotyka jakaś radość, odrobina szczęścia albo powodzenie w pracy.

Wówczas odrazu zmieniamy nasze zachowanie się względem bliźniego.

Dla uspokojenia naszych sumień, tłumaczymy sobie, że „przedtem to było coś innego“. Już i tak miał tamten stratę przez nieszczęście, więc można mu było trochę serca okazać.

Teraz jednak, gdy chodzi o czyjąś radość, to my zamykamy się nagle na sto spustów. Milczymy uporczywie i udajemy nic nie widzących i nie słyszących. Żal nam, zdaje się, powiększyć cudze zadowolenie przez własną naszą pochwałę, uznanie, czy zachętę.

Najgorzej, jeżeli mamy uznać pracę drugich. Z lubością prześmiewamy ją, niedoceniamy, krytykujemy i umniejszamy jej wartość najróżniejszym sposobem.

I dziwne: Im bliższym nam ktoś jest, czy to krewny czy dobry znajomy, tem bardziej dajemy mu odczuć naszą niechęć do jego mozolnej, a zasłużonej czynności. Nie usłyszy on wówczas z ust naszych ani słówka pochwały, radości lub otuchy do wytrwania w swych dążeniach i zamiarach. Wysilamy się wręcz na niezrozumienie jego pracy, a nawet staramy się drwinami i cierpkiemi słowami odwieść go od jego chlubnych zajęć i planów.

Bywamy zaś tak zaślepieni w naszej zazdrości, że nawet pojąć nie możemy, za co nasz bliźni doznaje uznania u obcych, podczas gdy nas nikt nie widzi i nie wychwala.

Tamci dalecy i bezstronni są dumni, że poznali człowieka, który im jest wzorem czynu i wysiłku ludzkiego. Zato my, najbliżsi, przemawiamy mu do rozumu, żeby się nie ośmieszał a porzucił swoje „mrzonki“ i zabrał się do czegoś „użyteczniejszego“.

Jeżeli zaś zdarza się, że tak od niechcenia rzucimy komuś łaskawe słowo uznania za jego dobry czyn, to chyba po to, by chociaż zaraz w myśli dodać: Przecież moja praca ma jednak większe znaczenie i większą przynosi korzyść.

Nie rzadko spotykamy ludzi, którzy strasznie cierpią wskutek złych ocenień ich życia przez drugich.

To też myślę, trzeba mieć wiele poszanowania dla człowieka, który bez wszelkiej zazdrości, lecz z wielką dobrocią i miłością serca patrzy na wysiłki jednostki ludzkiej. Wielkim zaprawdę jest, kto nie wstrzymuje, lecz pomaga do walki z przeszkodami w dążeniach naprzód.

Ma on niemałą zasługę przed P. Bogiem i przed ludźmi, gdy komuś dodaje wiary w jego własne siły i zamierzenia.

I słusznie może go radość rozpierać, kiedy widzi ukończoną pracę, w której on był pomocny, choćby tylko dobrem słowem i mądrą wskazówką.

Wie, że trzeba koniecznie uznać pracę drugich, jeżeli się chce, by uznano i ceniono także jego własny czyn i aby dobra sprawa w świecie przecież zwyciężyła!

A zdaje się, że każdy rości sobie do tego prawo. I istotnie je posiada. Prawo do uznania u bliźnich za swą uczciwą, szlachetną pracę i zacny przykład życia. Z tego uznania, niezbędnego dla każdej pracy, płynie dla działalności ludzkiej zapał, wytrwanie i wzór dla wszystkich.

Nie skąpmy zatem słów dobrych naszym społecznikom, naszym zacnym rodzinom i wszelkim ludziom dobrej woli.

Aniela Juszczakówna.

Podług art. P. Lucas. „Die Arbeit der andern“, „Die Katholische Welt“. Nr. 2. Limburg n/Lahn.

Zakon Salwatorjanów jest na dzisiejsze czasy.

Kazanie, które na Jubileuszu 50-letnim wygłosił w kościele Serca Jezusowego w Trzebini, Ks. Dziekan Andrzej Mroczek.

(Dokończenie).

D. Praca literacka.

Stąd rozchodzi się na Polskę całą głos „Dzwonka Rekolekcyjnego", lekarstwo najpotrzebniesze w czasach dzisiejszych.

E. Skutki tej pracy Salwatorjanów przy proteście przeciw niegodziwemu projektowi małżeńskiemu.

I jeśli dzisiaj po wszystkich parafjach tutejszego dekanatu, owszem po wszystkich parafjach Polski całej odezwie się potężny protest katolików przeciw niegodziwemu projektowi ustawy małżeńskiej, jeśli z tysiąca piersi popłynie potężne wołanie: „Nie damy wrogom ani tknąć Sakramentu Małżeństwa, nie damy rodzin pchnąć w nieszczęście, w przepaść, zniszczeniem fundamentu; to ślubujemy u Twych nóg, tak nam dopomóż Bóg", to wielka w tem część zasługi, należy się Wam, OO. Salwatorjanie.

Ze względów powyższych, Zgromadzenie Salwatorjanów, jest na czasy dzisiejsze odpowiedniem. I gdyby to Zgromadzenie 50 lat dzisiaj liczące, nic innego nie czyniło, tylko pomogło wyrabiać katolików świeckich na apostołów, zwłaszcza przez rekolekcje zamknięte, to już trzebaby je nazwać Zgromadzeniem na dzisiejsze czasy, „Zgromadzeniem dla Akcji katolickiej".

Lat temu 13, dnia 8. września, w dzień Narodzenia Niepokalanie Poczętej Panienki, kończył życie O. Jordan, Założyciel Zgromadzenia Salwatorjanów. Przed śmiercią wyrzekł te piękne słowa: „Dobry Bóg nam dopomoże, jeśli my nasz obowiązek spełnimy".

Tak, dopomoże Wam Dobry Bóg, że i ten Dom Boży, zaczęty a nieskończony jeszcze, wzniesie się ku chwale Jezusowego Serca, Serca Zbawiciela. Dopomoże Wam Bóg, że ten domek rekolekcyjny rozbudowany, nie tysiące, ale dziesiątki tysięcy i setki tysięcy rekolektantów rocznie uświęci.

Dobry Bóg dopomoże Wam, że Wasze Zgromadzenie stanie na świecie liczbą i zasługą obok najpotężniejszych Zgromadzeń. Dobry Bóg dopomoże Wam, bo modli się za Wami, jak ufam, u Tronu Zbawiciela Ojciec Wasz, O. Jordan.

Ale musicie w tej przepięknej pracy jaką prowadzicie, spełnić obowiązek i wytrwać. Musicie wciąż Niepokalanie Poczętej sprawiać tę radość, że będziecie wyrabiali tych, którzy brać będą Chrystusa Pana w objęcia i obnosić po świecie po tych miejscach, do których kapłan nie dotrze.

Wytrwajcie w Waszej pracy, a przyczynicie się walnie do tego, że dzięki Apostołom świeckim przez Was wyrobionym, nadejdzie chwila, że ziemia stanie się Królestwem Chrystusowem i że ze wszystkich świątyń, chat i pól popłynie hymn wspaniały: „Niech żyje Chrystus Król w koronie wiecznej chwały". Amen.

Do dawnych Rekolektantów i Rekolektantek.

System w życiu wewnętrznem.

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

(Dokończenie).

Więc trzeba i to koniecznie zaczynać systematyczne życie wewnętrzne od bezwzględnego i ustawicznego tępienia swojej głównej złej skłonności, swego największego grzechu i nigdy nie trzeba spuszczać oka z tego miejsca zagrożonego i niebezpiecznego, lecz należy czuwać aż do ostatniej chwili życia.

Kto zaś — że się tak wyrażę — przynajmniej jako tako opanował swoją główną wadę, ten niech następnie tępi i wykorzenia błędy i złe skłonności z nią spokrewnione i związane.



Gimnazjum św. St. Kostki w Kielcach.

Dopiero po oczyszczeniu duszy z grzechów, wad i przeróżnych złych skłonności, można myśleć o zdobywaniu za łaską Bożą różnych cnót, przeciwnych tym grzechom, w które człowiek wpadał — jak o tem już pisałem. — Z drogi zaś oczyszczającej może dusza wchodzić bezpiecznie na drogę światła Bożego i zdobywać wszystkie cnoty nawet w heroicznym stopniu, może dochodzić powoli nawet do szczytów doskonałości i świętości.

Czy Bóg w swej niepojętej dobroci i w swych przemądrych planach użyczy człowiekowi, solidnie i systematycznie pracującemu nad swem uświęceniem się darów i łask nadzwyczajnych, ekstatycznych, to tego nie wiemy. To dostaje dusza nie tyle dla swojej korzyści, ile dla dobra innych. Od takich stanów, to nawet najdzielniejsze dusze się wypraszają, bo nie chcą być obserwowane, lecz wolą żyć w ukryciu, bo lękają się złudzeń i podszeptów szatana, czy nawet własnej natury zepsutej, lękają się też i przeróżnych trudności, związanych najczęściej z ekstazami i stygmatami. Nie sprzeciwiają się takie osoby uprzywilejo-

wane działaniu Bożemu i woli Najwyższego, i przyjmują na się te nadzwyczajne stany, jeśli taki jest plan Boży, ale tego nie pragną, wiedząc, że świętość polega na pokonaniu grzechu i zdobyciu rzeczywistych, solidnych cnót, że bez nadzwyczajnych znaków i stanów, można dojść do wielkiej, nawet heroicznej cnoty, a przez cnotę do umiłowania Boga nadewszystko i do wielkiej świętości.

Gdy zaś dusza umiłuje Boga ponad wszystko i Jego tylko ma na myśli, wówczas dochodzi drogą cnoty do najwyższego stanu wewnętrznego, do zupełnego oddania się Bogu i zjednoczenia się z Nim już tutaj na tym świecie, już tutaj na ziemi.

Wtenczas też kosztuje nieba w świętym uścisku Bożym, może sobie i drugim wypraszać ogromne, nadzwyczajne łaski, wtenczas jest naprawdę świętem dzieckiem Bożem.

A to daje właśnie system w życiu wewnętrznem.

Z Cyklu Rozważań Rekolekcyjnych.

Napisał ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

I nic nad Boga.

(Ciąg dalszy).

Ale biada człowiekowi, którył nadużył stworzeń, któryby się źle lub nieporządnie do nich przywiązał i wolał marne, nędzne stworzenie, niż Boga!

Nie minęłaby go kara Boża za znieważenie wielkiego Majestatu i przedobrego Ojca, przyszłaby zguba niechybna, na którą sobie zasłużył.

Takie „biada" wypisał sobie uczeń Pański, nieszczęsny apostoł Judasz, powrozem na szyi i strasznemi literami w Piśmie św.

Takie „biada" pisał przed wiekami królowi Babilońskiemu palec niewidzialnej ręki w słowach: „Mane, Tekel, Fares".

To „biada" rzuciło Nerona, okrutnego rzymskiego Cesarza, w konwulsje strasznej śmierci, przez poderżnięcie gardła.

To samo „biada" pobiło wielkiego wodza Napoleona, gdy uciekał przed mrozem i śniegiem rosyjskim, a potem pobity przez nieprzyjaciół, pokutował do samej śmierci, na wysepce św. Heleny, wśród oceanu.

Nie inne, tylko podobne „biada" dotknęło już, lub dotknie wkrótce każdego heretyka, wojującego z prawdziwym Kościołem; każdego masona i bezbożnika, wojującego z samym Bogiem, niezwyciężonym i wszechmocnym; każdego chrześcijanina, co nie chce się z Bogiem pojednać i do Boga nawrócić, co pokutować nie chce.

Więc, by uniknąć tego strasznego „biada", co gubi ludzi odwróconych od Boga, a zwróconych w sposób niedozwolony, zły i grzeszny do stworzeń, trzeba koniecznie i to czemprędzej dać pierwsze miejsce w swem sercu, w swej duszy Bogu, Stwórcy wszechmocnemu i najlepszemu Ojcu, aby On tam królował, aby rządził, błogosławił i zbawiał.

Wtenczas żadne stworzenie nie zaszkodzi, wtenczas człowiek, dobre dziecko Boże, będzie mógł wszystkich stworzeń bezpiecznie i z korzyścią używać, bo będzie ich używał tak, jak Bóg chce i pozwala, jak to się zgadza z najświętszą wolą Bożą. C. d. n.

List pasterski Księdza Prymasa.

III.

(Dokończenie).

III. „Jezus Chrystus i dziś: on i na wieki“ [1])

Rozmyślanie powinno się kończyć praktycznem zastosowaniem prawd rozważanych do potrzeb własnego życia duchownego. O wiele wyżej stałoby nasze życie kapłańskie, moi drodzy księża, gdybyśmy po każdej medytacji wykonywali wysnute z niej postanowienia praktyczne i o wiele wyraźniejsze byłoby oblicze katolickiego całego narodu, gdyby wierni wypełniali w życiu nauki głoszonego z ambon słowa Bożego. „Bo nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni“ [2]).

Przejdziemy więc po tych ogólnych rozważaniach do rozpatrzenia wpływu powszechnego kryzysu moralnego na nasze stosunki i zastanowimy się głównie nad tem, czy w Polsce jest walka z Bogiem i jakie stanowisko w stosunku do niej zająć powinien katolicyzm.

Czy jest w Polsce bezbożnictwo?

Chciałbym na to pytanie nie odpowiadać, a raczej chciałbym je uchylić, jako obrażające naród i jego wiarę. Ale czy mógłbym wtedy ze św. Pawłem powiedzieć: „Prawdę mówię, nie kłamię“? [3]) Czy przysłużyłbym się dobrej sprawie i czy „wypełniłbym usługiwanie swoje?“ [4]) Więc odpowiem i „w gorzkości duszy mojej mówić będę“. [5])

Niestety są w Polsce bezbożnicy i jest bezbożniczy ruch. Oczywiście nie pod tą nazwą, lecz pod wygodniejszą nazwą wolnomyślicielstwa. Pewna część jest zakonspirowana w tajnych związkach.

Nie przebrzmiało jeszcze w świecie zmartwychwstające tchnienie: Polsko, „wynijdź z grobu“, [6]) a już odbywa się w łonie wskrzeszonej ojczyzny śmiercionośne zatruwanie pierwiastków życia i walka z jego stwórczym początkiem: Chrystusem. Ledwie nas Opatrzność postawiła z powrotem na straży kultury i wiary, niby bramę warowną na rozgraniczenie światów, a już klucze tej bramy wydajemy w ręce Kremlu i zachodnej loży. Dopiero zaczęliśmy rozumieć swoje nowe posłannictwo narodowe, a już stajemy się widowiskiem walki z własną przyszłością i z prawdą duszy polskiej, z twórczemi pierwiastkami postępu i z podstawami własnego rozwoju.

Mówią, że to powiew Europy, a w rzeczywistości wieje tu woń przykra moralnego rozkładu tej Europy, która „już cuchnie“, [7]) wieje trupi zaduch bolszewickiego wschodu.

Jakżeż Polsce nie do twarzy ta wolterjańska mina bezbożnicza! Z wszystkich brzydactw, któremi fałszowano naszą psychologję, to jest najwstrętniejsze. Dusza polska, z gruntu religijna, łagodna „z samego przyrodzenia chrze-

---

[1]) Żyd. 13, 8. [2]) Rzym. 2, 13. [3]) I. Tym. 2, 7. [4]) II. Tym. 2, 7. [5]) Job 10, 1. [6]) Jan 11, 43. [7]) Jan 11, 39.

ścijańska",[1]) nie jest zdolna do bluźnierstwa, a kto ją do bluźnierstwa wykrzywia, dopuszcza się potwornej perwersji. Bezbożnictwo to nietylko nieznany w tradycjach polskich grzech przeciw Bogu, ale obraza Polski, jej duszy, jej imienia chrześcijańskiego i całej jej przeszłości.

Na szczęście nie masowy to ruch. Ale chociaż nie „wielu ich chodzi", [2]) znaczą się w kraju ich wpływy. Jeszcze się w pewnej mierze ukrywają i ukrywają swe istotne zamiary, ale poczynają sobie coraz śmielej i coraz mniej się krępują. Już i w samo południe kąkol w pszenicę sieją. Coraz mniej pseudonimów w ich pismach. Już się przyłączyli do międzynarodowych organizacyj bezbożniczych i weszli w ich zarządy. Na kongresach światowych uchwalają z wolnomyślicielami całego świata bezwzględną walkę z wiarą, wzmożenie propagandy antyreligijnej i organizowanie masowych wystąpień z Kościoła. W kraju przeprowadzają te uchwały. Ustawicznemi zamachami na sumienie stępiają zmysł etyczny narodu. Pogłębiają kryzys moralny i deprawują duszę polską przez oswajanie opinji publicznej z wszelką nieobyczajnością. Laicyzują całe życie. Uderzają w katolicyzm a popierają sekty. Niema się co łudzić: celem ich dążeń jest polski bolszewizm. Czyli chcą także u nas zapoczątkować erę bez Boga.

Sumienie katolickie narodu wyczuwa wyraźnie grozę tych zamiarów i zdaje sobie sprawę z tego, że to nie jakieś chwilowe nieporozumienie lub jakiś przemijający objaw bałamutnej myśli, lecz zdecydowany zamach na całą polską przyszłość. Rozumie dusza polska, że zwycięstwo bluźnierców oznaczałoby anarchję, upadek, zwichnięcie posłannictwa dziejowego, a może zmarnowanie całego polskiego jutra. Zdrowa część narodu, a więc jego ogromna większość, poczyna się przejmować odpowiedzialnością za przebieg i skutki tej walki z bezbożnictwem i pyta, co przedsięwziąć należy, by „Chrystus", który był z nami, „wczoraj" i „dzisiaj", nam drogi naszego pielgrzymstwa toruje, „pozostał z nami" aż do wieczora dziejów. To jedno wszystkim jest jasno, że losy polskiej kultury i misji katolickiej w świecie rozstrzygać się będą w dziedzinie religijnej i że na froncie katolickim dokonywać się powinna zbiórka sił, które pragną ratować naród od barbarzyństwa i zagłady.

Kościół nie zmarnował pierwszych dwunastu lat swobody ojczyzny. Nie wiem, czy który inny naród dokonał w tym czasie podobnej organizacyjnej rozbudowy Kościoła i takiego pogłębienia swego życia religijnego. Szkody, które komunizm i bezbożnictwo wyrządziły wierze, są małe wobec postępu i zdobyczy katolicyzmu. Jednym z najwidoczniejszych objawów prężenia się wiary jest fakt, że ogół laików ma świadomość tego, że i oni są Kościołem i że nietylko dzielą z hierarchją odpowiedzialność za wiarę, ale że mają udział w jej posłannictwie, zadaniach, trudach i walkach. To apostolskie poczucie wiernych zaznaczyło się niejednokrotnie męską postawą w starciach wiary z laicyzmem i coraz wyraźniej występuje w pozytywnej współpracy z hierarchją.

Mimo to daleko nam jeszcze do pełni ducha i hartu katolickiego.

My, kochani księża, powinniśmy się nieustannie wznosić na coraz wyższe szczeble wewnętrznego wyrobienia kapłańskiego i doskonalić ustawicznie me-

---

[1]) Tert. Apologeticus, c. 17. [2]) Fil. 3, 18.

tody pracy duszpasterskiej. Nie traktujmy naszych stanowisk tak, jak gdyby o nic więcej nie chodziło, jak o kościelne jednostki administracyjne, na których wystarcza załatwiać regularnie bieżące sprawy. Gorliwość o sprawę bożą powinna się w tych nadzwyczajnych czasach uwydatnić w sposób niezwykły, w wielkiej inicjatywie, ruchliwości, w ofiarnej pracy. Niech poza urzędową i prawną stroną naszego urzędu występuje bardzo silnie i wyraźnie strona pasterska naszego powołania, gorące ukochanie dusz i zrozumienie potrzeb czasu. Ożywiajmy w życiu parafjalnem to, co popadło w marazm. Pobudzajmy do nowego działania te ustroje kościelne, które zanikają. Odzyskujmy odpadłych od wiary, ratujmy tych, którzy dla niej obojętnieją. Z wielką miłością prowadźmy wszystkich do źródeł łaski. „Ewangelja nasza" niech nie będzie „tylko w mowie, lecz i w mocy i w Duchu Świętym i w zupełności wielkiej". [1])

A i wy, moi ukochani Diecezjanie, za których „dziękuję Bogu, ponieważ bardzo rośnie wiara wasza", [2]) nie ustawajcie w dążeniu do „zupełności Chrystusowej". [3]) Chrześcijaństwo jest z istoty swej religją wewnętrzną. Nie polega na powierzchownych formułkach, na występach urzędowych i widowiskowych obrzędach. Ono się dopełnia w duszach, które żyją nadprzyrodzonem życiem Chrystusowem tak, jak „latorośle" żyją sokami „szczepu winnego". Z głębin tego życia nadprzyrodzonego, z tej „zupełności Chrystusowej", wypłynie zewnętrzne życie katolickie, cnota prawdziwa i hartowna tężyzna moralna. Z wewnętrznej łączności z Bogiem wytryśnie prosta, szczera modlitwa i serdeczna służba boża. Z cichego obcowania duszy ze Stwórcą i z rozważania Ewangelji zrodzi się jasna myśl katolicka. Z tego źródła tryska gorliwość o sprawę bożą. Z niego biją porywy apostolskie, bojowe zapały i męczeńskie tęsknoty. Cokolwiek z tego źródła płynie, jest prawdziwe, cenne, boże. Cokolwiek jest w Kościele wielkiego i świętego, wybiło z tego „źródła wody, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu". [4])

Od tego źródła życia nadprzyrodzonego rusza też nasza wyprawa ku obronie praw Polski do Boga. Musimy ruszyć wszyscy. Nie czas na wygodę i nieczynność. Ruszyć muszą młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety, jednostki, rodziny, parafje. Ruszyć muszą bractwa, które zamarły, jeżeli nie krzeszą ducha apostolskiego. Ruszyć muszą trzecie zakony w duchu serafickim Biedaczka z Asyżu. Ruszyć muszą sodalicje, wierne rycerskiej służbie marjańskiej. Ruszyć muszą organizacje katolickie, bo od tego noszą swe zaszczytne miano. Ruszy Akcja Katolicka, jako Chrystusowa armja linjowa. Ruszą politycy, senatorowie, posłowie, profesorowie, nauczyciele, pisarze, literaci, rolnicy, robotnicy, wszystkie zawody.

Pójdziemy z Chrystusem w naród i jego życie. Pójdziemy na pracę, na niewygodę, na nieprzyjemności i upokorzenia, na ofiary i poświęcenie. Pójdziemy na czyn osobisty, ukryty, nieznany. Pójdziemy na wspólne, wielkie, skoordynowane działanie.

Najwyższą zasadą będzie nam miłość Boga i narodu, prawdy i błądzących. Komunja Święta będzie nam codziennym „chlebem mocnych". Modlitwa będzie nam wytchnieniem. Cierpienie radością. Niebo zapłatą.

---

[1]) I. Tes. 1, 5. [2]) II. Tes. 1, 3. [3]) Ef. 4, 13. [4]) Jan 4, 14.

Nie spoczniemy, aż Bóg zapanuje w życiu narodu. Nie dopuścimy do wygnania Chrystusa z Polski.

Zostań z nami", [1]) Chryste, „na wieki!"

Poprzez burze wieków prowadzi Kościół Najświętsza Marja Panna. Im groźniejsze „wały miotają łódź" [2]) Piotrową, tem jaśniej błyszczy na horyzoncie wiary „Gwiazda morza". Tulmy się do niej. Niech nas krzepi duchem Wieczernika. Niech nam ześle triumfy Lepanta. Niech nam zgotuje Wiedeń dwudziestego wieku. Niech jako „Wspomożycielka Wiernych" powiedzie do zwycięstwa nad bezbożnictwem i niewiarą zbrojnych duchem rycerzy Chrystusowych.

W jej szeregach niech nikogo z nas nie braknie.

Tem postanowieniem zakończmy to wielkopostne rozmyślanie.

Już na walkę „ruszają królewskie sztandary, już w blaskach tajemnica Krzyża jaśnieje" [3]) nad walczącym światem.

Na kolana! A potem w szeregi! „Nie dajmy się zwyciężyć złemu, lecz zwyciężajmy złe w dobrem". [4])

Na tę zwycięską służbę Chrystusową błogosławię wam czule w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Poznań, w Środę Popielcową r. 1932. (—) † **August Kard. Hlond.**

---

[1]) Łuk. 24, 29. [2]) Mat. 14, 24. [3]) Hymn brewjarzowy z okresu pasyjnego. [4]) Rzym. 12, 21.

KĄCIK REKOLEKCYJNY.

Ciekawy i praktyczny projekt.

Wiadomem jest Drogim Czytelnikom „Dzwonka rekolekcyjnego", że już się budzi wszechświatowy ruch rekolekcyj zamkniętych. I u nas w Polsce ruszają się ludzie i z wszystkich stanów śpieszą nasi do domów rekolekcyjnych, czy to stałych, czy też przygodnych, aby tam odprawić swoje ćwiczenia duchowne.

Ale głowimy się wciąż nad tem, skąd tu wziąć jakiś budynek, aby z niego był dom rekolekcyjny, aby w nim można było urządzać kursy rekolekcyjne?

Otóż posłuchajcie, moi kochani czytelnicy, na jaki to pomysł wpadł jeden z kapłanów zacnych i świątobliwych. Projektuje ten życzliwy dla sprawy rekolekcyjnej ksiądz, aby, kto tylko może i chce, dał 1000 zł. na wybudowanie jednego pokoika w domu rekolekcyjnym. W pokoiku takim będzie widniał na wieczną pamiątkę napis: „Ten pokój fundował N. N.". W ten sposób miałby dany fundator swój własny pokój w nowym domu rekolekcyjnym, gdzie mógłby każdej chwili swoje rekolekcje odprawić, naturalnie za uprzedniem zgłoszeniem się.

Gdyby takich fundatorów zebrała się odpowiednia liczba — powiedzmy kilkudziesięciu, to wówczas możnaby bardzo łatwo

zbudować nowy dom rekolekcyjny. A gdyby tacy dobrodzieje znaleźli się w każdej diecezji, to wkrótce mielibyśmy w Polsce nie 4, lecz 20 domów rekolekcyjnych.

Czyż to więc nie świetny projekt?!

W czasie ostatniego „kursu instrukcyjnego" w sprawie zamkniętych rekolekcyj u nas w Trzebini, zgłosiło się do mnie 2 kapłanów, którym się ten projekt bardzo spodobał, i przyrzekli złożyć po 1000 zł. na pokoiki w Domu rekolekcyjnym św. Józefa.

O, gdyby takich dobrodziejów znalazło się więcej, wówczas mielibyśmy nie maleńki domek, ale wielki gmach rekolekcyjny, wygodny dla rekolektantów i rekolektantek!. *Redaktor.*

Ratujmy młodzież.

Cavete, iuvenes! Res enim vestra agitur.

Napisał prof. Wojciech J. Rzutkowski.

Od czasu odzyskania niepodległości i wolności naszej, cały naród płonie świętym zapałem i chęcią tytanicznej pracy o lepsze jutro. Cały naród chwyta za kilof i kopie silne fundamenty pod gmach swego istnienia. W tej pracy o lepsze jutro i przyszłość narodu, pierwsze miejsce zajmuje zaszczytna praca nauczycieli — wychowawców pokoleń. Owym bowiem fundamentem — to dziecko, przyszły obywatel i budowniczy, ozdoba i przyszłość narodu; a zatem treść narodu najgłębsza i najistotniejsza.

W szkole własnej, polskiej, główki dziecinne chylą się nad kartami krwawych naszych dziejów i nad słowami natchnionemi wielkich naszych wieszczów, którzy serce swe przelewali w utwory i oddawali je na pokarm duchowy swemu narodowi. Płomieniste ich słowa tchną ukochaniem biednej doniedawna i męczonej naszej Ojczyzny.

Czytając w polskiej już szkole dzieła polskich pisarzy i historyków, młodzież nasza myślą, jakby na górnolotnych skrzydłach, unosi się poprzez ziemię naszą, pełną mogił i krzyżów. Z kart naszych dziejów i pomników literatury, młodzież czerpie słowa głębokiej nauki i wychowawcze wskazania na dziś, na jutro i na przyszłość; a w tej głębokiej nauce znajduje ona słowa, zachęcające do bratniej miłości, oraz wspólnej i zgodnej pracy, do ukochania najświętszych ideałów dobra, piękna i prawdy. Z kart dziejów i literatury młodzież dowiaduje się o wielkiej naszej przeszłości, o zwycięstwach żyjących wodzów naszych; dowiaduje się też młodzież nasza o odsieczy wiedeńskiej, o Grunwaldzie, o Psiem Polu; dowiaduje się również o wielkiem dla nas znaczeniu „Cudu nad Wisłą".

Ziarna zdrowego siewu padają na nieskażoną, młodą duszę, a pielęgnowane troskliwie, urastają w błogi plon na lepsze jutro. Zastępy młodzieży z duszą odrodzoną, świadomą własnej godności, hartu i siły — to najpewniejsza rękojmia wielkiej naszej przyszłości. Wnosząc w łono narodu światły umysł i silne ramię, młodzież ta staje się zadatkiem zdrowia tegoż narodu. Ożywczym potokiem swej wiedzy myje pył brudu i ciemnoty, kryjący w sobie źródło wszelkiej nędzy; owocem zaś swej twórczej pracy, zasila ona cały kraj, roztaczając w nim przepych i bogactwo.

Z powyższego wynika, że największem naszem zadaniem na dzisiaj jest: wykopać jak najsilniejszy fundament pod gmach naszego istnienia, by przyszłe pokolenia bez trudu, spokojnie i pewnie, na silnych podstawach budować mogły imponującą przyszłość swego narodu.

Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że jednostki, które gorąco pragną istotnie lepszego jutra, oraz wielkiej i dumnej z swej twórczej pracy przyszłości narodu, troskliwą opieką otaczają przyszłych budowniczych.

W czasie naszej niewoli zaborcy doskonale rozumieli, czem jest dla narodu młodzież; rozumieli też słowa Staszica, że takie narody, jakie ich młodzieży wychowanie. Dlatego dokładali wszelkich starań, by zwalczyć czyto wysiłki zbiorowe, czy też jednostek, dążące do zaszczepienia w młodzieży tego, co stanowi najistotniejszy warunek zarówno istnienia, jak i wielkości narodu.

Jak wielką starannością i troską otaczano w przeszłości młodzież, posłużyć może następujący przykład: Stanisław Jan Jabłonowski. wielki nasz hetman koronny z XV-go wieku, ilekroć odwiedzał młodzież w zakładach naukowych, zwykł był odzywać się do niej następująco: „Kłaniam się wielkim senatorom, biskupom, wojewodom, hetmanom, starostom...“ A gdy profesor zwrócił delikatnie uwagę, iż to jeszcze chłopcy, wielki ten wódz tak na to odpowiedział: „Są chłopcy, ale będą mężami, a mogą być wielkimi i zacnymi i Bogu miłymi i Ojczyźnie pożytecznymi...“

By zostać senatorem, biskupem... potrzeba wiele czasu i trudu; stąd pamiętne słowa Stefana Batorego, skierowane do ucznia Karola Chodkiewicza, późniejszego hetmana: „Disce puer, latine, et faciam te Mości Panie“.

Infans nondum homo — dziecko nie jest jeszcze człowiekiem; starać się trzeba, by to dzisiejsze niemowlę wyrosło jutro na wielkiego męża. „Weźmij to dziecię i wychowaj mi je — mówi córka Faraona, Termutima, do Jochabedy, matki Mojżesza, — a ja dam ci należną zapłatę“.

Młodzież dziś jeszcze jest niczem, a przecież wszyscy wyciągają do niej ręce, bo ona nadzieją przyszłości. Stąd to powszechne wołanie: Ratujmy młodzież, ów kwiat i dumę narodu; ratujmy młodzież, ową nadzieję i podwalinę wielkiego jutra.

(C. d. n.).

W pogoni za duszami.

NASZA MISJA.

Przebłaganie Salwatora utajonego, używane przez OO. Salwatorjanów na misjach i rekolekcjach.

Za brak wiary w Najświętszy Sakrament i nienawiść ku Tobie, Jezu utajony!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za miotanie bluźnierstw na Najśw. Sakrament i poniewieranie Imienia Twego!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za obojętność dla Najśw. Sakramentu i zapominanie o Tobie, Boże!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za niepamiętanie o wartości Mszy św. i zaniedbanie Najświętszej Ofiary Twojej!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za lekceważenie częstej Komunji św., za opuszczanie Komunji wielkanocnej i nieprzyjmowanie wiatyku na drogę do wieczności!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za świętokradztwa, dokonywane na Najśw. Sakramencie i za znieważenie świątyń i ołtarzów Twoich!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za wszystkie grzechy, popełnione w kościele, jakoteż za zbrodnie lat ostatnich!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za odstępstwo od świętej wiary naszej!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za bluźnierstwa i przekleństwa!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za nienawiść i krzywoprzysięstwa!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za sponiewieranie Ojca św., biskupów i kapłanów!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za okropne zabójstwa i krwi niewinnej przelanie!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za namawianie do grzechu i liczne zgorszenia!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za grzech lubieżności i Sakramentu małżeństwa sponiewieranie!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za krzywdy wyrządzone, a nie wynagrodzone!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za grzechy językiem złośliwym popełnione!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za chęć używania i zabawy Twój Boski Majestat obrażające!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za grzech pijaństwa i narodu naszego do niego przywiązane!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za grzech pychy i zazdrości!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za obowiązków stanu zaniedbanie!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Za grzechy przeciw Duchowi Świętemu!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!



Br. Kostka Kremiec T. B. Z. kolporter pism rekolekcyjnych.

Za grzechy o pomstę do nieba wołające!

Przepraszamy Cię Zbawicielu!

Przebacz Panie, przebacz ludowi Twemu!
(Trzy razy kapłan i trzy razy lud). *)

Jaworzno.

Zacznę dalszy ciąg miłych moich opowiadań o misjach i rekolekcjach otwartych, parafjalnych czy stanowych, od rekolekcyj dla inteligencji w Jaworznie.

Było to jeszcze w grudniu tamtego roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W kilku konferencjach pragnąłem pokrzepić i pocieszyć dusze panów i pań z przemysłowego miasta. Rekolekcje odbywały się w kasynie,

*) Można nabyć w Redakcji „Dzwonka Rekolekcyjnego“.

korzystało z nich spore grono osób, bo aż 200. Widziałem wielkie przejęcie się sprawą celu człowieka i zbawienia duszy. Powiedziałem moim słuchaczom, że gdzie może czasem coś zbroili, tam niech pokutują — bo to kasyno.

Rekolekcje te zorganizowali wraz z miejscowym Ks. Kan. Sitką, Państwo Generałowie Fabry'owie. Niech Im Bóg za to zapłaci!

Piekary.

W czasie święta Bożego Narodzenia dawałem półzamknięte rekolekcje w Piekarach na Górnym Śląsku. Około 300 panien z Kongregacji Marjańskiej wzięło w nich udział. W durgie święto mówiłem też w kościele piekarskim przez radjo. Coś więcej wiadomości o dalszych kursach rekolekcyjnych jest w rubryce pt. „Z Ruchu rekolekcyjnego".

Ostrów.

Około 700 pań z inteligencji korzystało z konferencyj rekolekcyjnych w Ostrowie, w dniach 17—21 lutego 1932 r. Rekolekcje te organizowała miejscowa Sodalicja Marjańska w porozumieniu z Ks. proboszczem Zamysłowskim. Nauki rekolekcyjne wygłosiłem w dużej sali domu parafjalnego, a generalna komunja św. odbyła się w ślicznie urządonym i obszernym kościele parafjalnym. SS. Elżbietanki gościły rekolekcjonistę w czasie trwania rekolekcyj w swoim domu, dużym Zakładzie dla sierót.

Panie korzystały z ćwiczeń duchownych nadzwyczajnie. Za pomoc niech Jezus zapłaci Kapłanom, Paniom i Siostrom!

Przemyśl.

Także w poście dawałem rekolekcje otwarte w katedrze przemyskiej dla panien służących z ich „Stowarzyszenia sług katolickich", a zamkniętych rekolekcyj udzielałem niektórym członkiniom „Stowarzyszenia" u Sióstr, które się tem Stowarzyszeniem specjalnie opiekują. Wielką pociechę miał z tych rekolekcyj organizator stowarzyszeń sług katolickich, Ks. Dyr. Opaliński. Szczegółowe sprawozdanie z tej zbożnej i ważnej działalności, umieszczę nieco później.

Najprzew. Ks. Biskupowi Anatolowi Nowakowi serdeczne „Bóg zapłać" za gościnę w biskupim Pałacu.

O rekolekcjach w **Gostyniu**, w **Mosinie**, **Kielcach** i **Czortkowie**, **wspomnę** w następnym numerze.

Redaktor.

Z Ruchu Rekolekcyjnego.

W POLSCE.

Rekolekcje radjowe dla chorych.

(KAP). Dzięki inicjatywie Polskiego Sekretarjatu Apostolstwa Chorych (Lwów, ul. Fredry 3) i przychylnemu stanowisku rozgłośni lwowskiej, w roku bieżącym urządzono po raz drugi rekolekcje radjowe dla chorych w dniach 9—11 marca. Rozważania rekolekcyjne wygłaszał ks. Michał Rękas, który od półtora roku prowadzi już audycje dla chorych w rozgłośni lwowskiej. Rekolekcje były słuchane przez tysiące chorych. Także wielu zdrowych korzystało z nich z wielkim pożytkiem, jak świadczą liczne listy dziękczynne, nadsyłane do radja. Wielkie powodzenie tych rekolekcyj i lwowskich audycyj dla chorych, które od pewnego czasu są raz na miesiąc transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie, wskazuje drogi, któremi radjo mogłoby jeszcze więcej zrobić dla realnego pożytku swoich radjosłuchaczy.

Rekolekcje

zamknięte w dwóch serjach dla druhów ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, urządzono w Mikulicach koło Przeworska przy wielkiej pomocy ze strony właściciela dworu p. Stefana Turnau. Wzięło w nich udział po 100 druhów z powiatu przeworskiego.

Ruch rekolekcyjny w Wielkich Piekarach.

Życie religijne w parafji piekarskiej w ostatnich dniach niesłychanie się rozbudziło. Radosny ten objaw jest tylko dowodem gorącego przywiązania do wiary św. naszego ludu śląskiego, który tu pod okiem Najśw. Panienki Piekarskiej stał się w ostatnich dniach uczestnikiem rozlicznych łask. Oto blisko 3000 parafjan piekarskich, a również obcych, często nawet daleko mieszkających od Piekar, miało to szczęście uczestniczenia tu w Piekarach w sali parafjalnej w rekolekcjach półzamkniętych. Iluż to wśród tych było takich, którzy już od kilku lat nosili się z zamiarem odprawienia rekolekcyj św. i oto niespodziewanie pragnienie ich zostało spełnione i to we własnej parafji, bez żadnych prawie kosztów. Nasi Piekarze rokrocznie wyjeżdżają na te ćwiczenia duchowne do specjalnych domów rekolekcyjnych, jak do Kokoszyc, Trzebini, Dziedzic, Brzezin i Tarn. Gór, ażeby tam w zaciszu i zupełnem oderwaniu się od świata poświęcić dni kilka Bogu i duszy swej nieśmiertelnej. I tak w zeszłym roku na rekolekcje zamknięte wyjechało około 310 osób; ażeby więc zaspokoić głód rekolekcyjny tej ogromnej ilości Piekarzan, którzy ze względów głównie materjalnych nie mogli uczestniczyć w rekolekcjach zamkniętych, urządzono tu w Piekarach rekolekcje półzamknięte, które ludność miejscowa przyjęła z nadzwyczajną radością. Jak wielkie było zainteresowanie rekolekcjami może świadczyć to, że po odbytych już dwu licznych kursach dla matek ,z których każdy liczył po 550 uczestniczek, czekają jeszcze ogromne zastępy kandydatek, dla których ze

względu na brak czasu i ustawicznie zajętą salę, czy to przez mężów, czy to młodzieńców, czy panny, rekolekcje będą musiały się odbyć dopiero po świętach. Rekolekcje święte odprawiły już dotychczas niemieckie członkinie Kongregacji Marjańskiej w liczbie 70, jako kurs pierwszy, dla których nauki głosił O. Himmel, Salwatorjanin. Prócz matek polskich, które w liczbie przeszło 1100 słuchały nauk O. Jezuity Boka oraz O. Michalika Salwatorjanina, odprawiły również rekolekcje i matki niemieckie w liczbie 160, dla których nauki głosił O. Jezuita Groeger. Podobne rekolekcje odprawiły i dzieci w liczbie 700, które wiele pięknych nauk wysłuchały z ust O. Grabowskiego, który również przez kilka dni przemawiał do mężów w liczbie 350, bo ci, nie chcąc pozostać w tyle za swemi żonami i dziećmi, również liczny stworzyli kurs.

I tak czwarta część parafji spędziła dni kilka w odosobieniu, w ciszy i ustawicznem milczeniu, oddając się wyłącznie ćwiczeniom duchownym. Od wczesnego rana do samego wieczora rekolektanci spędzali czas albo w kościele na modlitwie, czytaniu duchownem, odprawianiu drogi krzyżowej, albo w osobnej sali, gdzie mając zapewnione wygodne ulokowanie, w skupieniu słuchali treściwych nauk stanowych. Wieczorem, każdego dnia, po odśpiewaniu psalmu pokutnego: „Miserere" lub: „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy", rekolektanci w milczeniu rozchodzili się do domów, ażeby tam w skupieniu rozważać treść głębokich nauk. Radość rekolektantów była wielka, kiedy po odśpiewaniu „Te Deum", z lekkiem sumieniem po odprawieniu generalnej spowiedzi św. wracali do domów, gdzie wreszcie rozwiązywały się ich języki, opowiadając i zachęcając znajomych do odprawienia podobnych rekolekcyj. Nic więc dziwnego, że z upływem Wielkiego Postu ruch rekolekcyjny w Wielkich Piekarach nie ustaje, bo przecież czeka na rekolekcje 3-ci silny kurs niewiast, dalej kurs dla Tercjarzy, kurs pań z Tow. św. Wincentego à Paulo, czekają mężowie, młodzieńcy. Budzi się zatem i tętni żywo życie religijne w Wielkich Piekarach; rekolekcje św. wstrząsnęły sercami najbardziej twardemi i doszły do niezwykłych rozmiarów, czego świadectwem może być choćby tylko to, że naprzykład na 40-godzinne nabożeństwo w ciągu czterech dni, do środy popielcowej rozdzielono 13.000 Komunij świętych. Są to błogie skutki rekolekcyj św., które mimo, że wcześnie w tym roku się rozpoczęły, jednak nie zdołały jeszcze zaspokoić wiernych serc parafji Piekarskiej. Wszystko to razem jest dowodem, że nawet czasy najcięższe nie zdołają wystudzić tej przysłowionej pobożności ludu śląskiego.

Zdrowy objaw w życiu nauczycieli.

Otrzymujemy z kół nauczycielskich następujące uwagi:

W żadnym zawodzie świeckim nie są tak konieczne wielkie. siły duchowe i moralne, jak w zawodzie nauczycieli. Nauczyciel musi przecież być dla młodzieży pod każdym względem wzorem. Tylko taki wzorowy nauczyciel spełni należycie swe szlachetne zadanie wychowawcy.

Nic nie podnosi tak sił duchowych i moralnych człowieka, jak rekolekcje zamknięte. Odcięty na trzy dni od świata i jego rozpraszających wpływów, nastawiany stale przez wytrawnego kierownika duchownego na wpatrywanie się w własną duszę, człowiek odnajduje cel swego istnienia i siły do dalszej pracy. To też uczestnicy rekolekcyj opuszczają dom rekolekcyjny

szczęśliwi i odrodzeni duchowo, z postanowieniem nieopuszczenia w przyszłości żadnej sposobności odbycia ponownie rekolekcyj zamkniętych.

Takie rekolekcje dla nauczycieli odbyły się w Wielkim Tygodniu w czasie od 22 do 26 marca br. w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku. Na 38 uczestników z całej Polski, było ze Śląska 30-tu. Rektor Domu ks. Superjor J. Bok T. J. wkładał całą duszę i całe swe wielkie doświadczenie w kierownictwo i nauki rekolekcyjne. Obfitym owocom sprzyjały też warunki życia w domu rekolekcyjnym. Osobne wygodne pokoje, ciepło opalone, dobre pożywienie, tworzyły warunki, sprzyjające skupieniu całej uwagi na duszę. Wreszcie poważna liturgja i atmosfera Wielkiego Tygodnia dokonywały reszty skruszenia najzatwardzialszych serc.

Należy wyrazić gorące życzenie, aby rekolekcje zamknięte dla nauczycieli w Dziedzicach, w Wielkim Tygodniu, weszły w tradycję i odbywały się systematycznie co rok. Przyczynią się one wybitnie do odrodzenia religijnego społeczeństwa polskiego.

ZAGRANICĄ.

Austrja.

W Wiedniu, w którym świat dziecięcy narażony jest na tak wiele niebezpieczeństwo utraty wiary i w którym nieprzyjaciele dusz, młodzież uważali za swoją zdobycz, w zeszłorocznych kursach rekolekcyjnych dla dzieci, tak wielki był napływ, że niektóre domy rekolekcyjne, z powodu braku miejsca, musiały odmówić przyjęcia. W 23 urządzonych kursach rekolekcyjnych, wzięło udział 709 dziewcząt i 586 chłopców, w tem 238 ministrantów — a więc razem 1,295 dzieci.

Szwajcarja.

W niemieckiej części Szwajcarji odprawiło w wielkim tygodniu w 9 kursach 500 młodzieńców rekolekcje zamknięte. Gościły ich domy rekolekcyjne: w Altdorf (45), w Baden (35), w Bazylei (50), w Dusnang (38), w Flüeli (42), w St. Pelagiberg (31), w Mariastein (100), w Schönbrunn (120), w Schwandegg (39).

Holandja.

W 3 domach OO. Jezuitów, przeznaczonych wyłącznie dla męskich rekolektantów, odprawiło w roku 1931 rekolekcje święte 11,061 osób. W domach OO. Redemptorystów, które przyjmują także niewiasty, było samych mężczyzn 9,007. Zatem samych męskich rekolektantów liczyła Holandja w ub. r. 20,068. Dodając do tego rekolektantki, otrzymamy poważną liczbę 28.882. Jakże marnie przedstawia się w porównaniu z temi liczbami ruch rekolekcyjny w Polsce, gdzie w roku 1931 niecałe 8000 osób odprawiło rekolekcje. Przyczem zaznaczyć należy, że Holandja ma zaledwie 2½ miljona katolików, gdy Polska liczy ich koło 25 miljonów.

Rekolekcje dla bezrobotnych.

Za sprawą i materjalnem poparciem J. E. ks. Biskupa Schreibera, odbyły się w ubiegłym roku zamknięte rekolekcje dla bezrobotnych w Bisdorf. Przeszło 500 bezrobotnych wzięło w nich udział i w ten sposób mogli odnowić

się na duszy. Jak długo byli zajęci w pracy, nie mieli sposobności, a może i nie odczuwali potrzeby odprawienia rekolekcyj zamkniętych. Teraz mają czas, ale skromne wsparcie, jakie otrzymują, na to im nie pozwala, gdyż domy rekolekcyjne nie są wstanie wyżywić większej ilości ludzi za darmo. Dobre serce Przew. ks. Biskupa tej biedzie zaradziło. W tych rekolekcjach wzięli udział prawdziwie tacy, którzy dopiero pierwszy raz w życiu rekolekcje odprawiali. List dziękczynny, napisany przez jednego z uczestników do Przew. ks. Biskupa wykazuje, że uczestnicy wielce sobie cenią dobrodziejstwa, jakie im dały zamknięte rekolekcje.

Oby i w Polsce ten przykład naśladowano! Mamy wielu bezrobotnych, którzy potrzebują rekolekcyj i to rekolekcyj zamkniętych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prosimy o cierpliwość, a wszystkie listy nadesłane będą umieszczone. Cenny i bardzo ważny dla ruchu rekolekcyjnego w Polsce list SS. Zmartwychwstania Pańskiego, będzie wkrótce umieszczony. P. Kłaptonównej dziękujemy za ofiarę — list umieścimy. Artykuł W. Pana Prof. Zubrzyckiego pt.: „Miłość — Braterstwo“ umieścimy w „Dzwonku“ nieco później. SS. z III Zakonu dziękujemy za ofiary — list będzie umieszczony w „Dzwonku“. Wiadomości dalsze z 2-go „Kursu instrukcyjnego“ podamy w numerze lipcowym „Dzwonka“.

Z domu rekolekcyjnego św. Józefa w Trzebini.

Z dalszych kursów rekolekcyjnych.

Dla pracownic plebańskich odbył się kurs rekolekcyjny w dniach 1—5 marca b. r. Było osób 20 z diecezyj: krakowskiej, śląskiej, kieleckiej i częstochowskiej. Rekolekcje dawał ks. Flawjan T.B.Z.

Panny do lat 30 miały swój kurs 7—11 marca 1932 r. Przybyło 30 osób z diecezyj: krakowskiej, lwowskiej, śląskiej i kieleckiej. Nauki rekolekcyjne wygłaszał ks. Flawjan Himmel T.B.Z.

Matkom urządziliśmy rekolekcje zamknięte 14—18 marca 1932. Zebrało się ich 42 z diecezyj: krakowskiej, kieleckiej i śląskiej. Kierował rekolekcjami ks. Flawjan T.B.Z.

Panowie z inteligencji przybyli na swoje rekolekcje w liczbie 14 z diecezyj: krakowskiej i śląskiej. Kurs trwał 20—24 marca br. Konferencje wygłosił ks. Czesław Małysiak T.B.Z.

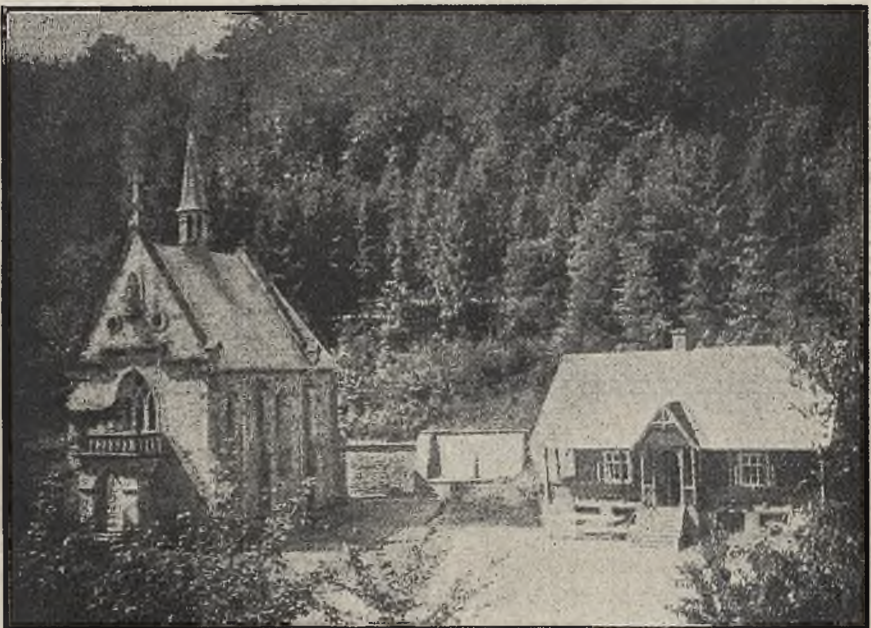
Abiturjentki miały swój kurs w dniach od 29 marca do 2 kwietnia. Było ich 21, z diecezji krakowskiej. Rekolekcje dawał ks. Antonin Michalik T. B. Z.

Rekolekcje **przedślubne dla panien** nie miały wielkiego powodzenia, bo przybyły tylko dwie osoby. Ale mamy nadzieję, że tak ważne ćwiczenia duchowne, rozstrzygające o całem przyszłem życiu, a może nawet i o szczęściu rodzin i pokoleń całych, zgromadzą kiedyś mnóstwo osób, jak to jest zagranicą.

Dla kapłanów były rekolekcje 17—21 kwietnia 1932 r. Zgłoszonych było 17 księży, ale przybyło tylko 12 — liczba apostolska. Byli to kapłani z diecezyj: krakowskiej, lwowskiej, częstochowskiej, tarnowskiej i podlaskiej. Ćwiczeniami duchownemi kierował ks. Czesław Małysiak T.B.Z.

Komitet rekolekcyjny

zbierze się na swoje posiedzenie w dniu **26 czerwca** w Domu rekolekcyjnym św. Józefa o godzinie 3 popołudniu. Po krótkiem nabożeństwie i referacie na temat rekolekcyjny, będą członkowie komitetu radzili przedewszystkiem nad



Dom rekolekcyjny i kapliczka w Dukli.

ogromnie aktualną dziś aprowizacją domu rekolekcyjnego. Boć już coraz więcej osób prosi o bezpłatne rekolekcje. Biedactwa pragną ćwiczeń duchownych, a nie mają funduszów, by uiścić taksę rekolekcyjną. Otóż gdyby się dało — jak to praktykują z powodzeniem zagranicą — zebrać trochę zboża i tłuszczu dla domu rekolekcyjnego, wówczas możnaby wielu osobom uprzystępnić i ułatwić wzięcie udziału w rekolekcjach zamkniętych. Będą też i inne sprawy na porządku dziennym.

Odznaki rekolekcyjne

będą już wkrótce do nabycia w Domu rekolekcyjnym św. Józefa. Każdy rekolektant i każda rekolektantka będą je mogli nabyć i przypinać do ubrania. Cenę podamy nieco później.

Listy do Redakcji.

Przewielebny i Czcigodny Ojcze Superjorze!

Przejęta jestem wielką i nieograniczoną wdzięcznością za prace, starania i za te prześliczne nauki w czasie św. rekolekcyj, z których korzystałam. Cieszę się, że udało mi się wpaść na upragnione św. rekolekcje, na tę ucztę niebiańską. Jakże ja się teraz czuję szczęśliwą, że mi Pan Bóg pozwolił uleczyć moją chorą i skołataną duszę! Ile razy wezmę Dzwonek Rekolekcyjny do ręki, tyle razy łączę się z innymi rekolektantkami i odnawiam obietnice, uczynione w czasie rekolekcyj. Brakuje mi słów i nie wiem, w jaki sposób opisać tę swoją wdzięczność dla Przewielebnego Ojca.

Aniela Zając.

Kochany Żołnierzu Chrystusowy!

Już kilka razy prześlizgnęła mi się myśl, aby napisać kilka słów do „Dzwonka", i okazać swą głęboką wdzięczność tym wszystkim, którzy tam umieszczają tak piękne artykuły, przez co dają mi pomoc wzbijania się wyżej i również pomoc w ćwiczeniach duchownych. Brakowało mi zawsze odwagi, aby skreślić parę słów, które przecież będzie czytać tyle tysięcy osób. A że dzisiaj odważyłam się na ten krok, to dlatego, że powiedział do mnie Ojciec: „Forma to bagatela, treść to wszystko". A więc przedewszystkiem pragnę Ci, kochany Oficerze powiedzieć, że tego szczęścia, którego Ty doznałeś na św. rekolekcjach, doznałam i ja niedawno temu. Wierz mi, że zazdrościłam Tobie i tym wszystkim, którzy opisywali swoje szczęście, jakiego zaczerpnęli z rekolekcyj św. Czasem czułam się zawstydzona, że tylu innych uprzedziło mię w tem szczęściu, i często zdawało mi się, że jestem opieszałą. Dzisiaj cieszę się niezmiernie i równocześnie dziękuję miłosiernemu Bogu, za tak wielką łaskę. Nie chcę też przemilczeć tego wrażenia, jakie wywarła na mnie Twa fotografja w „Dzwonku". Łzy mi stanęły w oczach, a z głębi duszy wydobył się szept: „Boże błogosław"!... a Ciebie Matko litościwa proszę, niech za Twą przyczyną, stanie u stóp Jezusa jaknajwiększa liczba polskich oficerów. Wszak ja pragnę, by ludzie z całego świata garnęli się do Jezusa, gdyż jestem pewna, że wtenczas byłoby o wiele lepiej na tym marnym świecie. Kończę, prosząc choć o jedno „Zdrowaś Marjo". Ja modlę się za Ciebie Oficerze i po komunji św. wołam: „Jezu mój ukochany, błogosław naszemu Żołnierzowi-Oficerowi. Rekolektantka z Bielska.

Wielebny Ojcze Flawjanie!

Serdeczne „Bóg zapłać" składamy Ci za nauki udzielane podczas rekolekcyj zamkniętych dla panien. Nigdy nie zapomnimy tych szczęśliwych chwil, jakie przeżyłyśmy podczas tych pobożnych rozmyślań.

Za rekolektantki: Berta Maleska i Gertruda Wanot.

Przewielebny Ojcze Superjorze!

Już drugi miesiąc minął od czasu naszych rekolekcyj, a ja teraz dopiero przesyłam za nie gorące podziękowanie Przewielebnemu Ojcu.

Chciałam wejść w szare, codzienne życie, w jego trudności i kłopoty i dopiero z tej odległości pisać o rekolekcjach, a nie pod pierwszem wrażeniem.

Patrząc więc z oddali na przebyte rekolekcje, oceniam ich ogromną wartość. Pogłębiają one wiarę, rozpalają miłość Bożą i ducha apostolskiego, wlewają wielką ufność w moc i miłosierdzie Boże, a zarazem dają wielką ilość spokoju w obcowaniu z ludźmi. Wzmacniają wolę do walki ze złem i z własną wygodą. Ja z początku myślałam, że nie wytrzymam, a potem żałowałam, że dłużej rekolekcje nie trwały!

Niech Serce Boskiego Zbawcy wynagrodzi Czcigodnemu Ojcu sowicie za ukazywanie nam dobroci i miłosierdzia Bożego, za prowadzenie nas do Matki Najświętszej (u Jej stóp tak błogie płynęły chwile), za wskazanie Serca Jezusowego, jako miejsca spoczynku i ochłody.

Oby ruch rekolekcyjny coraz bardziej u nas się rozszerzał, a Domy rekolekcyjne znajdywały się w każdem wielkiem mieście, czy pod miastem, a jak największa liczba osób z rekolekcji korzystała!

Myślą zwracam się często do Trzebini, zwłaszcza wtedy, gdy mi ciężko i przykro, przedstawiam sobie Mszę św. z wystawionym P. Jezusem, lub garnę się do stóp Niepokalanej i zawsze podniesiona na duchu, zabieram się do dalszej pracy.

Czy Przewielebny Ojciec Superjor nie byłby łaskaw urządzić „odnowienia rekolekcyjnego" dla tych pań, które rekolekcje odprawiały? Pewno wiele osób, zwłaszcza samotnych, zjechałoby do Domu rekolekcyjnego, aby u stóp Utajonego Zbawcy nabrać nowych sił do walki i rozpalić się większą miłością Bożą. Oby „Dzwonek" mógł nam tę radosną nowinę donieść! Dziękowałabym za taki „dzień" tak, jak dziękuję Bogu za łaskę chrztu św., za każdą spowiedź i Komunję św., i za rekolekcje zamknięte w Trzebini.

Z głębokiem poważaniem
Anna Friedberg w Nowym Sączu.

(Dopisek Redakcji).

Z radością donosimy, że „Dzień skupienia" dla pań odbędzie się 14-go sierpnia br.

SPROSTOWANIE.

W majowym numerze „Dzwonka rekolekcyjnego" zakradły się niektóre błędy. I tak na str. 168 nie powinno być słowa: „Dokończenie", bo jeszcze będzie „ciąg dalszy" artykułu. Na str. 176 brakuje liter: "C. d. n." — zaś na str. 184 nie trzeba: „Dokończenie", bo to artykuł w całości. Trzebaby poprawić na str. 199 słowo: „Manresbode", bo powinno być: „Manresaboode" i nie „De Tabor", lecz „De Thabor".

Statystyka z ruchu Rekolekcyj zamkniętych w Polsce w roku 1931.

Domy Rekolekcyjne	Kursów	Brało udział: panien	niewiast	młodzieńców	mężczyzn	księży	Razem osób
Trzebinia . . .	53	1108	419	76	156	42	1801
Kokoszyce . . .	26	236	271	200	66	—	773
Dziedzice , . .	4	—	—	71	29	—	100
Tarnowskie Góry	4	51	72	16	16	=	155
Brenna	3	79	—	51	—	—	130
Poza domami rekolekcyjnemi, odprawiano rekolekcje zamknięte w poszczególnych diecezjach :							
Gnieźnieńsko-Poznańskiej . . .	27	384	196	229	115	—	924
Krakowskiej . .	8	116	40	—	—	—	156
Warszawskiej . .	—	—	—	—	—	—	—
Lwowskiej . . .	4	—	—	124	31	177	332
Wileńskiej . . .	4	100	200	50	—	—	350
Przemyskiej . .	18	522	126	42	92	—	782
Kieleckiej . . .	6	20	220	—	—	140	380
Sandomierskiej .	5	40	80	30	35	—	185
Włocławskiej . .	14	308	80	329	—	—	717
Płockiej	6	32	35	125	—	—	202
Lubelskiej . . .	9	152	—	—	67	—	219
Siedleckiej . . .	1	–	—	—	42	—	41
Łódzkiej . . .	1	—	—	8	—	—	8
Chełmińskiej . .	10	—	109	—	68	—	177
Łomżyńsktej . .	1	—	—	6	—	—	6
Tarnowskiej . .	3	28	—	180	—	—	208
Częstochowskiej .	7	137	—	74	—	—	211
Łuckiej	3	—	—	—	—	—	—
Pińskiej	5	30	39	—	—	—	—
Razem .	222	3343	1887	1621	716	359	7926

Z Kościoła Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini.

Grota.

Ślicznie to było w dniu 30 kwietnia, na rozpoczęcie majowych nabożeństw. W uroczystej procesji udał się celebrans, niosąc Najśw. Sakrament, do groty Matki Bożej lurdzkiej w ogrodzie. Z piersi licznie zebranego ludu dobył się wzruszający głos „Kyrie elejson" i „Święta Marjo — módl się za nami". Tam też wygłosił ks. Flawjan T. B. Z. kazanie o Matce Bożej, zachęcając na majowe nabożeństwa.

A z figury w grocie, pięknie oświetlonej światłem elektrycznem, spoglądała czule na swe dzieci ukochana, niebiańska nasza Pani.

Ofiary:

SS. Salwatorjanki otrzymały od N. N. z Halemby harmonjum, które będzie używane w czasie nabożeństw w domu rekolekcyjnym. Dobrodziejce „Bóg zapłać".

Wezwanie do modlitwy:

Bracia Salwatorjanie i kandydaci ofiarują swe modlitwy, by zgoda zapanowała między Wodzami naszego Narodu.

Bracia Serca Jezusowego ofiarują komunje św. i różańce za Ojczyznę.

Za nawrócenie Rosji, heretyków i pogan módlmy się żarliwie.

Pamiętajmy też w modlitwach naszych o szerzeniu idei zamkniętych rekolekcyj.

Pamiętać prosimy

o tem, że w Trzebini, w kościele Serca P. Jezusa, odprawiamy 13 Mszy św. corocznie za żywych i zmarłych Współpracowników naszych.

Prosimy też o przysłanie nazwisk zmarłych rekolektantów i rekolektantek, abonentów i abonentek „Dzwonka".

Codzienna Modlitwa Apostolstwa na miesiąc czerwiec 1932.

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najśw. Marji Panny, wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszelkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi wszystkiemi intencjami, w jakich Ty Sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół święty, za Ojca św. Piusa XI, prosząc **o pokój między narodami.** i na intencje, na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Pragnę też pozyskać wszystkie odpusty, jakich dziś dostąpić mogę i ofiaruję je za dusze w czyśćcu cierpiące.

(Na miesiąc lipiec prośba: o opiekę nad instytucjami religijnemi).

Co nasza młodzież mówi o rekolekcjach zamkniętych.

Rekolekcje zamknięte dla druchen z SMP odbywały się w Kokoszycach, w dniach od 3 do 6 stycznia 1932 r. Wzięło w nich udział 45 druchen z różnych miejscowości Śląska. 22 z nich nadesłało do Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Katowicach sprawozdania względnie podziękowania. Wyjątki z tych sprawozdań podajemy, są one bowiem wymownem świadectwem, co młodzież przeżywa na rekolekcjach zamkniętych i jakie nieocenione korzyści dla duszy dają dobrze odprawione rekolekcje zamknięte. Niechaj te wyjątki z listów młodych dziewcząt zachęcą i starszych do wzięcia udziału w rekolekcjach zamkniętych. Grosz wydany na utrzymanie w Kokoszycach lub innym domu rekolekcyjnym, przyniesie stokrotne procenta!

...Tak jak ciało musi być oczyszczone, tak samo i dusza ludzka pragnie takiego oczyszczenia, a to tylko przez rekolekcje zamknięte...

Musiałówna, Katowice.

...Jak kwiatek, gdy po kilku niepogodnych dniach niecierpliwie czeka na promień słońca, tak samo i dusza człowieka tęskni za Bogiem i szuka miejsca, gdzieby najlepiej Jemu mogła służyć. Dlatego też i ja pojechałam do Kokoszyc na rekolekcje zamknięte...

Szafrankówna, Katowice.

...Już na dworcu w Rybniku, łączymy się z druchnami z innych okolic i jedziemy do Wodzisławia. Tutaj zaś zbieramy się wszyscy razem i z ks. Matuszkiem na czele, zwiedziwszy wprzód kościół parafjalny w Wodzisławiu, podążamy do Kokoszyc. Na niebie zapadł już mrok, lecz droga szybko mijała i wreszcie znajdujemy się w Kokoszycach. Tu nastąpiło krótkie lecz miłe przywitanie się, a w chwilę później po wskazaniu nam sypialni, trwał krótki odpoczynek. Na głos dzwonka gromadzimy się w sali jadalnej (refektarzu)... Ogórkówna, Rybnik.

...Przybywszy do celu naszej podróży, każda z nas otrzymała wskazówki i pokój, który miała zająć. W refektarzu było bardzo gwarno i wesoło, gdyż druchny zapoznawały się... Musiołówna, Katowice.

...Niemałom się zdziwiła, kiedy nam zaraz pierwszego dnia nakazano milczenie. Uważałam ten nakaz za jakiś ciężar nieznośny, bo przecież młodzież skłonna jest do gadatliwości. Wkrótce jednak poznałam zbawienność tego zarządzenia. To też wnet się przemogłam, a oddaliwszy od siebie troski codzienne i co światowego było we mnie, podniosłam me myśli jedynie ku Bogu... Poznałam znaczenie i cel mego życia jako też i obowiązki, a przedewszystkiem, że nie mam się zasklepiać sama w sobie, ale mieć też serce otwarte dla doli bliźniego, czy to duchowej czy materjalnej... Jakże błogą i żarliwą była moja modlitwa po takiem przygotowaniu! Jeszcze nigdy nie modliłam się tak pobożnie, jak podczas tych duchownych ćwiczeń...

Warzeszanka, Jaworze.

...Następny dzień rozpoczął się od wysłuchania Mszy św. Po śniadaniu były dwie nauki, a po obiedzie 2-godzinna przechadzka po ogrodzie, podczas której można było rozmyślać nad wysłuchaną nauką i zarazem podziwiać dobroć i cuda Boże, które się spotykało na każdym kroku w tej cudownej naturze... Szołtyskówna, Rybnik.

...Nie zawiodło mnie moje pragnienie, bo znalazłam tam (w Kokoszycach) wszystko, czego dusza i ciało wątłe potrzebuje w walce ze światem i szatanem. Dusza moja znalazła tam pociechę, rozmyślając o nieskończonem miłosierdziu Bożem i nadzieję, że zwyciężę wszystko, czego żądać będzie odemnie miłość Chrystusowa. Oprócz tej pociechy wewnętrznej, co wzbudzała we mnie najszczersze postanowienia zachowania wierności Bogu, znalazłam tam spoczynek i rozrywkę dla mego ciała. W rozrywkach najprzyjemniejsze chwile znalazłam w wieczorku rodzinnym, jaki urządził nam troskliwy dyrektor Związku ks. Matuszek... Codziennie przypominam sobie te błogie chwile rekolekcyjne, które były najpiękniejszymi dniami mego życia. Odtąd czuję się szczęśliwszą, ponieważ łatwiej potrafię znosić wszelkie przykrości życia, a pociechę znajduję u Boga. I cieszę się nadzieją, że znów kiedyś pozwoli mi Bóg wziąć udział w rekolekcjach... Gawlasówna, Jaworze.

C. d. n.

Pisma nadesłane.

Wydawnictwo OO. Dominikanów:

„Salve Regina“ — napisał **O. Konstanty M. Żukiewicz** Zak. Kazn. „Salve Regina“ to śliczne i głęboko ujęte rozważania majowe. Czyta się je z wielką przyjemnością i z zajęciem, bo mają dużo przykładów i cytatów z literatury, bo jest w nich dużo poezji. Są one praktyczne i nie długie.

Godne polecenia dla każdej parafji i dla każdego kościoła.

Można je nabyć pod adresem: OO. Dominikanie — Lwów.

Wydawnictwo OO. Zmartwychwstańców.

„Życie wewnętrzne“ — podług nauk konferencyjnych Ks. Piotra Semeneńki C. R.

Wielki myśliciel, asceta i kaznodzieja, a zarazem współzałożyciel OO. Zmartwychwstańców, O. Semeneńko, przedstawił po mistrzowsku w tej książce, w zamieszczonych konferencjach, życie wewnętrzne, jego przejawy, pracę nad sobą, i jej rezultaty.

Każdy kapłan, każda osoba w zakonie, a także i świeccy, pragnący w sobie rozwinąć życie wewnętrzne, powinni mieć tę książkę i czytać.

Adres: Lwów — Związkowa drukarnia — ul. Lindego l. 4.

Z zagranicznej literatury rekolekcyjnej.

„Paulus“. — Są to zeszyty, w których znaleźć można bardzo dużo materjału dla nauk rekolekcyjnych. Czasem cały zeszyt poświęcony jest tematom tylko dla jednego stanu.

Adres: Kelkheim (Taunus).

Z Polski i ze Świata.

Książę Metropolita Krakowski Adam Sapieha udał się w podróż do Rzymu i był przyjęty na audjencji przez Ojca św.

Prymas Polski Kardynał Dr. Hlond wydał list pasterski, w którym zajmuje się sprawą stosunku obywateli do państwa i stosunkiem Kościoła św. do państwa. W sprawie stosunku obywateli do państwa zaznacza ks. Prymas, że obywatel winien szanować i być posłusznym władzy państwowej, ze względu na to, że ona pochodzi od Boga. Prawa jednak państwowe muszą być sprawiedliwe. Gdyby one były niesprawiedliwe i deptały przyrodzone prawa jednostki, gwałcąc prawo Boże, obywatel nie ma obowiązku słuchać w tym wypadku władzy państwowej. W stosunku Kościoła do państwa winna zachodzić harmonja działania i współpraca dla dobra obywateli i członków Kościoła św. Kościół św. musi być niezależnym od państwa, ma bowiem do spełnienia wielką misję, przeznaczoną sobie od Boga, prowadzenia ludzkości do miłości Boga i bliźniego, do położenia fundamentów pokoju sumienia, jako zadatku wiecznego pokoju i szczęścia w przyszłym bycie.

Żywo omawiana w Sejmie i w prasie polskiej kwestja Papieskiej Komisji „Pro Russis", która rzekomo godzi w interesa polityczno-państwowe państwa polskiego, została wyświetlona w ostatnich dniach przez Prezesa tejże Komisji papieskiej Ks. Arcybiskupa d'Herbigny'ego. Ks. Arcybiskup wyraźnie zaznaczył, że zadaniem Komisji jest tylko zbawienie dusz odszczepieńców, których wielu jeszcze znajduje się na terenie Polski, a nie polityka. Dodał, że Komisja założona została na podstawie referatu Nuncjusza papieskiego w Polsce a dzisiaj; Papieża Piusa XI, który w piśmie do Papieża Benedykta XV wyraźnie zaznaczył, że „dla zbawienia setek miljonów dusz żyjących bądź to w Rosji, bądź poza jej granicami, a pozostających w schyzmie i pod wpływem Rosji — należy stworzyć w Rzymie specjalne dykasterjum dla specjalistów do spraw orjentalnych — poza wszelką polityką". Taką jest rola obrządku wschodniego i stanowisko Ks. Biskupa Czarneckiego, jako głowy tegoż obrządku. Jeżeli zaś używają jezyków rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego a nie polskiego w nauczaniu, kapłani obrządku wschodniego, to czynią to z konieczności aby byli rozumiani przez tych, których nauczają.

W państwie kościelnem, w Watykanie, stacja kolei żelaznej została już uruchomioną, i również założoną została krótko-falowa stacja radjo-nadawcza przez sławnego wynalazcę senatora Marconi'ego, w obecności samego Papieża, który instalacją całą żywo się zajmował. Nowa zbudowana galerja obrazów została również otwarta; przeniesiono do niej dzieła mistrzów, które dotychczas zbyt mało posiadały światła. Zniszczona sala bibljoteki watykańskiej zostanie starannie odnowioną.

We Francji odbywały się wybory posłów do izb ustawodawczych w zupełnym spokoju.

Irlandzki parlament odmówił składania przysięgi na wierność królowi angielskiemu, która dotychczas obowiązywała.

Na dalekim Wschodzie w Szanghaju, powstaniec koreański wykonał zamach na życie dostojników japońskich w czasie przeglądu wojsk japońskich na terenie walk chińsko-japońskich. Sytuacja wskutek tego zaostrzyła się. Japończycy bowiem wietrzą wszędzie wojujący miecz chińczyka.

Ruch robotniczy z okazji świętówki robotniczej 1 maja, mimo wysiłków komunistów, wypadł w Polsce i w świecie, bez większych i pożałowania godnych następstw. Tylko w Zagłębiu dąbrowskiem padły dwa życia ludzkie, jako ofiary zaciekłości partyjnych nienawiści. Ks. T. M.

Ważne dla Rekolektantów i Rekolektantek!

Uczestnicy zamkniętych rekolekcyj w Trzebini, wracając do swych domów, otrzymują na dworcu kolejowym przy kasie zniżkę pół biletu, jeżeli tylko jadą dalej, niż 50 kilometrow.

†

NEKROLOG.

Prosimy o modlitwy za dusze ś. p. zmarłych rekolektantów i rekolektantek, czytelników i czytelniczek „Dzwonka rekolekcyjnego". R. i p.

DRUKARNIA J. GABLANKOWSKIEGO W KRAKOWIE

Ofiary na Dom Rekolekcyjny w Trzebini złożyli:

Nowa wieś: Marja Hoffmann 3 zł. — **Kraków:** Aniela Jezierska 5 zł. — **Sosnowiec:** Aleksander Kosmala 2 zł. — **Siemianowice Śl.:** Jadwiga Czingoń 1.50 zł. — **Chropaczów:** Wilhelm Kurek 5 zł. — **Lipiny Śl.:** Krystyna Włoczek 2 zł. — **Dziedzice:** Katarzyna Kłapoczówna 5 zł. — Walerja Francówna 3 zł. — N. N. 20 zł. — **Częstochowa:** Ewa Grzybowska 2 zł., Anna Kluczka 2 zł. — **Tarnowskie Góry:** Wincenty Piechura 2 zł.

Wszystkim Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać".

Ofiary na kościół Najświętszego Serca Zbawiciela w Trzebini złożyli:

Lipiny: Władkówna 2 zł. — **Szarlej:** Strzelczyk 10 zł. — **Biała:** Kiwałowa 2 zł. — **Sosnowiec:** N. N. 1.70 zł, N. N. 5 zł. — **Kraków:** Cieluchówna 1 zł. — **Siemianowice:** Śliwok 4 zł. — **Częstochowa:** Grzybowska 1 zł. — **Gardowice:** Smyczek Marja 4 zł, N. N. 0.50 zł, Janina Kupka 2 zł, Karolina Duda 2 zł, N. N. 2 zł. — **Tarnowskie Góry:** Piechura 3 zł. — **Kraków:** Januszówna 5 zł.

Wszystkim Dobrodziejom niech Serce Zbawiciela stokrotnie wynagrodzi.

TREŚĆ ZESZYTU:

ILUSTRACJE:

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

KOLEGJUM OO. SALWATORJANÓW — Trzebinia 2. (Woj. Krakowskie)

Konto czek. P. K. O. 404.847 — Tel. Nr. 51 — Adres tel.: Salwatorjanie — Trzebinia